

RAPORT:
WOLNOŚĆ SŁOWA
W PARLAMENCIE
EUROPEJSKIM

Dr Marcin Chmielowski

Mec. Jacek Janas (rozdział 4)

PRZYGOTOWANY NA ZLECENIE
Dobromira Sośnierza
pośta niezrzeszonego do Parlamentu Europejskiego

PRZEZ
Instytut im. Romana Rybarskiego

Bruksela 2018

Odpowiedzialność za opinie wyrażone w niniejszej publikacji spoczywa wyłącznie na autorze (autorach).

Opinie te niekoniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Parlamentu Europejskiego

Spis treści

Omówienie raportu (<i>Dobromir Sośnierz</i>)	3
Wprowadzenie	3
1. Pojęcie immunitetu i uszczegółowienie jego zakresu. Zarys historyczny wolności słowa w parlamencie. Tradycja anglosaska i francuska. Immunitet formalny i materialny	8
2. Immunitet i kary porządkowe w regulacjach niektórych parlamentów	16
a. Austria	16
b. Belgia	17
c. Niemcy	18
d. Polska	20
e. Wielka Brytania	23
3. Wolność wypowiedzi w Parlamencie Europejskim i immunitet posłów Parlamentu Europejskiego	25
a. Kary porządkowe w Parlamencie Europejskim	28
b. Praktyka nakładania kar porządkowych w Parlamencie Europejskim..	32
4. Wyroki Trybunału Sprawiedliwości – Sądu Unii Europejskiej w połączonych sprawach T-770/16 i T-352/17	37
5. Wnioski	46
Bibliografia	50
Autorzy	53

OMÓWIENIE RAPORTU

(czyli sekcja TL;DR)

Kiedy obejmowałem euromandat po Januszu Korwin-Mikkem, zapowiadałem, że jednym z pierwszych tematów, którymi będę chciał się tutaj zająć będzie problem wolności słowa w samym Parlamencie Europejskim. Oczywiście punktem wyjścia był dla mnie przypadek mojego poprzednika — posta karanego wielokrotnie za treść swoich wypowiedzi w majestacie wszelkich unijnych instytucji, pod błękitnym sztandarem, mającym być przecież w oczach świata ucieleśnieniem wszelkich cnót demokratycznych. Uznałem, że ktoś musi upomnieć się o prawo do pełnej wolności słowa — i będę to ja.

Żeby upewnić się co do oceny stanu faktycznego, zleciłem więc na początek przygotowanie tego raportu na temat stanu wolności słowa w Parlamencie Europejskim.

Raport rozpoczyna od przypomnienia jak rodzący się przez stulecia europejski parlamentaryzm dostrzegł potrzebę i wartość ochrony wolności słowa dla przedstawicieli narodu, tworząc stopniowo instytucję nietykalności poselskiej. Immunitet parlamentarny nie miał służyć tworzeniu uprzywilejowanej kasty bezkarnych baronów, lecz zabezpieczeniu niezależności mandatu posta, który musiał często — w imię wierności tym, którzy go wydelegowali — sprzeciwiać się królom i rządóm. Bezkarność posta nie była więc wartością samą w sobie, ale **ceną, jaką warto było zapłacić za to, żeby zapewnić mu wolność od nacisków władzy wykonawczej**, która mogłaby zamykać mu usta przez nękanie karami i aresztowaniami. Bo parlament, w którym postowie ze strachu powstrzymują się od przekazywania tego, co chcieliby powiedzieć ich wyborcy — nie ma zwyczajnie sensu.

Wolność słowa została uznana więc za wartość tak wielką, że warto było dla jej obrony pogodzić się nawet z tym, że deputowanym ujdą na sucho jakieś występki.

Poset — jak wskazuje polski źródłostów — jest wystannikiem swoich wyborców. I podobnie jak ambasador obcego państwa, podlega daleko idącej ochronie, aby mógł przekazywać wiadomości od swoich mocodawców bez strachu, że jeśli wiadomości komuś się nie spodobają, zostanie skrócony o głowę.

Z drugiej strony opracowanie wskazuje również, że nadużywanie wolności wypowiedzi prowadziło czasem do obstrukcji obrad i naruszania niezbędnej powagi Parlamentu. To z kolei zrodziło konieczność wewnątrzparlamentarnej kontroli dyscyplinarnej i dało prowadzącym obrady narzędzia doprowadzania do porządku tych, którzy próbowali korzystać ze swobody wypowiedzi w taki sposób, żeby utrudnić korzystanie z niej innym. Stąd kary porządkowe w rękach szefa izby, mające niesfornych postów utrzymać w ryzach na tyle, na ile to konieczne, żeby debata sprawnie i kulturalnie szła do przodu.

Pokazuje też jednak, że i to narzędzie może być nadużywane i może stać się kolejnym zagrożeniem dla swobody wypowiedzi. I że to niestety Parlament Europejski jest tego niechlubnym przykładem. To tutaj z drakońskich kar porządkowych ukręcono bicz politycznej poprawności, którym ucisza się jak dotąd tylko jedną stronę sali. **Raport ukazuje, w jaki sposób regulamin PE odstaje od standardów demokratycznych i próbuje odpowiedzieć na pytanie, jak to się stało, że to, co jest nie do przyjęcia w krajowych parlamentach, staje się praktyką parlamentu unijnego.** Tylko regulamin PE wprost nakazuje postom podporządkować się z góry przyjętym wartościom unijnym (artykuł 11) — nie robi tego żaden z parlamentów krajów członkowskich. Jest to próba prawnej petryfikacji systemu dogmatów, który raz podany do wierzenia, ma pozostać poza dyskusją na zawsze. Przyjęcie z góry, że wszyscy członkowie Parlamentu muszą zgadzać się z treścią traktatów, wyklucza z miejsca debatę nad nimi i ich zmianę metodami demokratycznymi. Choć wydaje się to szokujące, to właśnie **Unia Europejska stworzyła świecką teokrację z dogmatami, których nie wolno podważać nawet postom delegowanym przez suwerena.**

	Zakłócanie obrad	Odbieganie od tematu	Zniewaga, obraźliwe słownictwo	Naruszenie powagi Parlamentu	Nieobecność	Postępowanie wbrew wartościom UE
Austria	• odebranie głosu • 500-1000€	• upomnienie, • odebranie głosu	• odebranie głosu, • 500-1000€	• odebranie głosu, • 500-1000€		
Belgia	• upomnienie • odebranie głosu, • wykluczenie z obrad					
Niemcy	• 1000 € • usunięcie z sali • wykluczenie na 30 dni	• upomnienie, • odebranie głosu		• 1000€ • usunięcie z sali • wykluczenie na 30 dni		
Polska	• upomnienie, • kary finansowe do ok. 21 000 zł	• upomnienie		• upomnienie, • kary finansowe do ok. 21 000 zł	• 1/30 uposażenia za każdy dzień	
Wlk. Brytania	• upomnienie	• upomnienie	• przeprosiny • usunięcie z sali • wykluczenie z obrad			
Unia Europejska	• upomnienie, • usunięcie z sali		• upomnienie • usunięcie z sali • ocenianie zapisu	• nagana, • 9400€ • zawieszenie wyk. mandatu • zakaz reprezentowania PE	• ½ uposażenia za opuszczanie głosowań	• nagana, • 9400€ • zawieszenie wyk. mandatu • zakaz reprezentowania PE

Raport pokazuje też, że prowadzi to do wewnętrznej sprzeczności. Ponieważ bowiem sama Karta Praw Podstawowych zawiera gwarancję wolności słowa (art. 11.1), to próba jej dogmatyzacji w debacie publicznej podważa jej własne zapisy.

Po analizie przepisów, raport ukazuje też praktykę nakładania kar na postów. Nieliczne przypadki zgromadzone w trakcie przeglądu obecnej kadencji PE nie dają wprawdzie reprezentatywnej próby, ale póki co **karani za słowa byli tylko postowie eurosceptyczni**, gdy ewidentne obelgi uchodziły na sucho postom lewicy. Dorzucić w tym miejscu można znane przykłady z przeszłości (które znalazły się poza zakresem badanym w raporcie) — znany jest przypadek karania za słowa Nigela Farage'a (również eurosceptyka), który określił van Rompuya człowiekiem o charyzmie ofiary losu (dosł. damp rag), podczas gdy Daniel Cohn-Bendit (słynny Czerwony a potem Zielony Danny) bezkarnie wyzywał Szwajcarów od idiotów (za odrzucenie członkostwa w UE), a eurosceptyków od „opóźnionych umysłowo” oraz gdy Martin Schultz określił głosowanie przeciw Traktatowi z Lizbony jako otwarcie drzwi dla faszyzmu — i w żadnym z tych wypadków nie spotkała ich za to kara, nawet w postaci nagany. Niestety układają się to w opowieść o grze do jednej bramki.

Wreszcie raport omawia bezprecedensowy wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Janusza Korwin-Mikkego, który zaskarżył decyzje o nałożeniu na niego kar finansowych przez Prezydium pod przewodnictwem Schultza i Tajaniego — i ku zdumieniu wielu obserwatorów wygrał sądową batalię. **Trybunał podważył legalność decyzji dyscyplinarnych wobec niego i wskazał, że naruszone zostały zarówno Karta Praw Podstawowych jak i regulamin PE.** Nakazał wypłacenie Korwin-Mikkemu zaległych diet, a między wierszami poddał w wątpliwość zapisy regulaminu PE, które pozostają w konflikcie z zasadą wolności słowa wyrażoną w KPP i innych ustępach tego samego regulaminu. Uznał za właściwą zawężającą interpretację regulaminu, zgodnie z którą zakłócenie obrad powinno być niezbędną przesłanką orzeczenia jakiegokolwiek kary. Korwin-Mikke mimo korzystnego rozstrzygnięcia merytorycznego **nie otrzymał jednak zwrotu kosztów procesu ani odszkodowania**, przez co okazało się, że dochodzenie sprawiedliwości kosztowało go więcej niż odebrane wynagrodzenia. Jest to więc — mimo formalnego zwycięstwa — przestroga dla wszystkich, którzy chcieliby dochodzić swoich praw przed Trybunałem.

Autorzy raportu zwracają też uwagę na przyjęcie wyroku przez przewodniczącego PE, który przeszedł nad nim do porządku dziennego i oświadczył, że **ponownie zrobiłby to samo, a Trybunał „nic go nie obchodzi”**. Po raz kolejny Unia Europejska, chcąc uchodzić na zewnątrz za wcielenie ideałów demokracji i praworządności, zdradza oblicze sfanatyzowanego ośrodka bezprawia i arogancji, nie słuchającego niczego oprócz własnych deklamacyj.

Oprócz analizy sytuacji, raport wskazuje także wnioski i zalecenia. Źródła patologii upatruje przede wszystkim w braku zainteresowania europejskich wyborców, którzy nie patrzą unijnym politykom na ręce, dzięki czemu w sercu Europy hodują niekontrolowany przez nikogo ośrodek władzy o coraz bardziej totalitarnych ambicjach. **Raport zaleca zmianę regulaminu PE.** Wskazuje, że kary polegające na odebraniu głosu czy usunięciu z sali powinny być w zasadzie wystarczające do zapewnienia porządku na sali obrad, a **sankcje finansowe wydają**

się być nadmiernie represyjnym narzędziem nacisku, zwłaszcza w odniesieniu do wypowiedzi. O ile można sobie wyobrazić ciężkie naruszenia porządku, jak bójka w czasie obrad, dewastacja sali, uporczywie zagłuszanie mówcy, które należałoby ukarać surowo, o tyle żadne słowa, nawet przesadne i obraźliwe, nie wyrządzają w debacie publicznej tyle szkód, co cenzura, która grozi nam ze strony zbyt restrykcyjnych przepisów. Sprzeciw budzi zwłaszcza możliwość cenzurowania audiowizualnego zapisu obrad, które raport piętnuje jako niedopuszczalne fałszowanie dokumentu historycznego.

Raport wskazuje, że wykluczanie z debaty publicznej pewnych poglądów grozi nie tylko jej zubożeniem, ale także radykalizacją postawionych poza nawiasem postaw i otwartą kontestacją porządku, który zamyka usta swoim przeciwnikom.

Raport analizuje sytuację od strony faktycznej i nie odpowiada, rzecz jasna, na pytanie o obojętność wobec jawnego łamania podstawowych wolności przez organy PE — obojętność zarówno wśród przeciętnych obywateli jak i etatowych lub społecznych obrońców praw człowieka. Nie mówi, gdzie były wszystkie instytucje powołane do walki o swobody obywatelskie i polityczne, kiedy trzeba się było upomnieć o wolność dla tych, których być może występuje się niechętnie, ale których prawa powinny być jednakowo szanowane.

Postawa w stylu „nienawidzę tego, co mówisz, ale będę bronił Twojego prawa mówienia tego dalej” jest niestety rzadkim wyjątkiem w społeczeństwach pretendujących do miana otwartych i pluralistycznych. Obrońcy najczęściej skupiają się tylko na upominaniu się o swobodę dla tych wypowiedzi, które im samym się mniej lub bardziej podobają, zapominając, jak ważna jest w tym względzie solidarność wszystkich odcieni szarości.

Bo jeśli pozwolimy na dzielenie poglądów na takie, które zasługują na obronę i takie, które nie zasługują, to prędzej czy później również i nasze mogą znaleźć się po drugiej stronie tej granicy. Jeśli pozwolimy stworzyć wyłomy w murach obronnych wolnego społeczeństwa, to wejdą przez niego cenzorzy, którzy w dalszej perspektywie zagrażą również tym, którzy w tej chwili cieszą się z nieszczęścia swojego politycznego przeciwnika.

Jest jeszcze jeden aspekt cenzury, który nie poddaje się łatwo badaniu i który trudno ująć w ramy raportu, ale o którego sile przekonałem się w ciągu tych kilku miesięcy w murach tego Parlamentu. To niewidzialna ręka politycznej poprawności zamykająca usta równie sprawnie, jak drakońskie kary finansowe. Panująca tutaj duszna atmosfera dogmatycznego sekciarstwa sprawia, że o wielu sprawach postowie odważają się mówić tylko w kularach. Hataśliwa i agresywna retoryka oraz zaciekle personalne ataki stosowane przez dominującą w mediach demoliberalną lewicę służą właśnie temu, żeby **uciszyć debatę we wrażliwych kwestiach, w których żarliwa wiara łączy się z lichą argumentacją.** Skostniały dogmatyzm stworzony wokół relatywistycznej ideologii specyficznie przez nich pojmowanej „równości” nie znosi dyskusji, nie toleruje odmiennych argumentów, nie chce słuchać niczego oprócz

oklasków. Lista rzeczy, z którymi nie wolno dyskutować ciągle się wydłuża. **Unia Europejska stała się narzędziem jednej opcji politycznej do uciszania pozostałych.** W tym sensie praktyka wyprzedza przepisy, które teoretycznie nadal pozostawiają teoretyczną swobodę, ale znajdują się w rękach fanatyków, dla których są tylko kijem do okładania niepokornych. Przewodniczący Tajani nie zawaha się po raz kolejny złamać prawa, żeby ukarać kogoś, kto podważy dogmat o równości płci, a żeby to usprawiedliwić będzie za każdym razem przekręcał wypowiedź, którą ukarał, żeby wszystkich i siebie samego przekonać, że nie mógł inaczej postąpić. Zwróćmy uwagę, że Tajani przytaczał wypowiedź Korwin-Mikkego wielokrotnie i za każdym razem wypaczał jej sens. To dyskwalifikuje go jako bezstronnego arbitra, jakim powinien być Przewodniczący Parlamentu.

Dodajmy do tego oświadczenie Fransa Timmermansa, który w czasie debaty na temat zastosowania artykułu 7 wobec Węgier powiedział, że **demokracja nie może być argumentem przeciw Prawom Podstawowym.** Ta wypowiedź pokazuje, w jakim kierunku zmierza Unia Europejska. Ma się stać ideologicznym państwem, w którym obywatele nie mogą już kwestionować raz na zawsze przyjętego lewicowego manifestu, jakim jest KPP — i jeśli demokratycznie spróbują go zmienić lub uchylić, to unijne elity nie przyjmą tego do wiadomości. I Bóg jeden wie, czym to się skończy. **Unia buduje ścianę za którą nie ma już dyskusji,** demokracji ani wolności. I próbuje zdążyć przed wolnościowym przetotem, który dojrzeć powoli we wszystkich krajach członkowskich.

Narzędzia terroru zostały stworzone, czekają tylko na despotę, który użyje ich do wprowadzenia totalitarnych rządów jednej opcji.

Życzę interesującej lektury raportu.

Dobromir Sośnierz

Bruksela, wrzesień 2018

Wprowadzenie

Niniejszy raport dotyczy problematyki zakresu wolności słowa w Parlamencie Europejskim. Ten problem będzie oświetlany z punktu widzenia nauk o polityce, co oznacza, zważywszy na niejednorodność politologii, wielowymiarowe podejście do zagadnienia.

Praca została podzielona na trzy zasadnicze części. Pierwsza część zawiera kontekst historyczny wyjaśniający powstanie koncepcji wolności słowa w parlamencie i koncepcji immunitetu jako narzędzia zabezpieczającego ją, oraz kontekst porównawczy, wprowadzający krótkie charakterystyki funkcjonowania wolności słowa w niektórych współczesnych parlamentach innych niż Parlament Europejski. Druga część dotyczy zasadniczej problematyki i jest analizą regulacji wolności słowa w Parlamencie Europejskim, w tym także przypadków karaniami za słowa. Zawiera też w sobie problem wyroku T-770/16 i T-352/17 który jest przykładem na to, w jaki sposób funkcjonuje konflikt wolności i równości i jakie znalazł on, w tym przypadku, rozwiązanie¹. Trzecia, najkrótsza część pracy, to rekomendacje i wnioski wynikające z analizy współczesnych regulacji wolności słowa istniejących na gruncie Parlamentu Europejskiego.

Praca będzie więc miała charakter krytycznej analizy źródeł z elementami komparatystyki historii politycznej, przy czym owe elementy będą miały dla pracy charakter jedynie pomocniczy.

Z uwagi na powtarzalność frazy „Parlament Europejski” będzie ona w tekście skracana do PE.

¹ Nie odnosimy się do sensowności wypowiedzi Janusza Korwin-Mikkego, można z nią bowiem polemizować, o ile nie odrzucić w całości. Istotne jest dla nas to, jaki finał znalazła sprawa jego wypowiedzi, a nie sama jej treść.

1. Pojęcie immunitetu i uszczegółowienie jego zakresu. Zarys historyczny wolności słowa w parlamencie. Tradycja anglosaska i francuska. Immunitet formalny i materialny

W perspektywie niniejszej pracy immunitet będzie widziany, jak już to zaznaczono wcześniej, jako narzędzie umożliwiające bądź też zwiększające zakres wolności słowa w parlamencie.

Pojęcie immunitetu można określić przy użyciu kilku wykładni. Zdaniem Lecha Garlickiego immunitet pełni dwie podstawowe funkcje: ochrony niezależności członków parlamentu oraz ochrony niezależności parlamentu jako takiego².

Według słownika wyrazów obcych i pojęć obcojęzycznych Władysława Kopalińskiego immunitet oznacza „Prawo (przywilej) niepodlegania temu, co ciąży na innych i nieczynienia tego, do czego inni są zobowiązani.” Tenże słownik etymologię słowa wywodzi od łacińskiego „immunitas” czyli „uwolnienia od obciążeń”³. Jest to pojęcie szerokie, mogące odnosić się do wielu różnych przestrzeni aktywności. Próba przedstawienia pojęcia immunitetu w sposób szeroki mogłaby wyglądać w taki sposób, jaki proponuje Krzysztof Grajewski. Wyróżnia on trzy zagadnienia, które składają się na problematykę immunitetową:

1. *zwolnienie od pewnych obowiązków, którym podlegają inne osoby lub – inaczej – niepodleganie tym samym regulacjom, którym podlegają inne jednostki, które skutkuje zwolnieniem od ponoszenia odpowiedzialności przed sądem lub innym organem;*
2. *przewidziane przez prawo utrudnienia w pociąganiu do odpowiedzialności przed sądem lub innym organem (przeprowadzenia odpowiedniego postępowania);*

² L. Garlicki, *Komentarz do art. 105*, [w]: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, (red.) L. Garlicki, Warszawa 2001, s. 1-2.

³ Hasło: *Immunitet*, [w]: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i pojęć obcojęzycznych*, [w]: <http://www.slownik-online.pl/kopaliniski/57A53D9F1503AD11C12565E100761644.php> (dostęp: 24.08.18).

3. *prawo kwalifikowanej, czyli mającej szerszy zakres niż w przypadku innych osób fizycznych, nietykalności osobistej*⁴.

W niniejszej ekspertyzie tak szeroki zakres zagadnienia immunitetu będzie zawężony tylko do problematyki immunitetu parlamentarnego, osobiście zaś immunitetu parlamentarzysty Parlamentu Europejskiego. Tłem dla pokazania tego właśnie immunitetu będzie wskazanie rozwiązań w państwach Unii Europejskiej oraz w szczególności Polski.

Etymologia zajmującego nas słowa prowadzi skojarzenia w dobrym kierunku, ponieważ to właśnie Rzym był pierwszym⁵ państwem naszego kręgu cywilizacyjnego, w którym zastosowano względnie prosty immunitet, mający chronić wykonujących obowiązki polityczne. Wedle ówczesnego prawa, utrudnianie wykonywania obowiązków trybunowi ludu było w Rzymie karane śmiercią⁶. Współczesne koncepcje immunitetu parlamentarnego nie idą aż tak daleko i z rzymskim pierwowzorem oprócz ogólnej koncepcji ułatwienia politykowi pełnienia jego funkcji i zabezpieczenia go przed pewnymi utrudnieniami łączy je co najwyżej źródłostów. Obecnie wyphywają one z dwóch tradycji, anglosaskiej, kształtującej się w sposób ewolucyjny oraz francuskiej, powstałej w wyniku rewolucji.

Koncepcja immunitetu w tradycji anglosaskiej ma swoje źródło w Wielkiej Karcie Swobód z 1215 roku która w artykule 39. gwarantowała wolność osobistą. Rozwinięcie tej koncepcji opierało się na przekonaniu, że ludzie są równi, a więc także ich prawa powinny być chronione w równym stopniu. W 1295 roku doszło do reformy w angielskim prawodawstwie i do baronów, z którymi konsultował się król i którym gwarantował pewne prawa Wielką Kartą Swobód, dołączyli przedstawiciele dystryktów, początkowo mieli prawo do wypowiedzania się tylko w sprawach związanych z opodatkowaniem. Generalne prawa stanowił nadal król wraz z baronami, niektóre z nich mógł kształtować sam. W XIV wieku reprezentanci izby niższej mogli apelować do króla przy pomocy petycji. Co oczywiste, te petycje nie zawsze podobały się królowi. Spikerzy Izby Gmin tamtego czasu tradycyjnie zaczynali swoje urządowanie przemową w której zawierali prośbę o przebaczenie oraz informację, że nic co powiedzą, nie miało intencjonalnie dotknąć króla. Z czasem petycje przerodziły się w akty prawne, o ile petycji król mógł postuchać lub nie, o tyle akty prawne musiały być przez niego wykonywane. Zwiększało to uprawnienia parlamentu, ale też jego odpowiedzialność za stanowione prawo. Zwiększało się również ryzyko bycia pociągnięty do odpowiedzialności przez króla, gdyż do

⁴ K. Gajewski, *O pojęciu i rodzajach immunitetu w świetle Konstytucji RP*, [w]: M. Kłopotcka-Jasińska, M. Filipowska-Tuthill, *Immunitet parlamentarny i immunitet głowy państwa z perspektywy konstytucyjnej i karnoprocesowej*, Warszawa 2018, s. 13.

⁵ Dotyczy to rzecz jasna urzędników działających wewnątrz własnego państwa. Koncepcja nietykalności postów reprezentujących obcych władców na nie swoim terenie jest jeszcze starsza.

⁶ M. Troć, *Polski immunitet parlamentarny na tle prawnoporównawczym*, [w]: *Przegląd prawa konstytucyjnego*, nr 4(16) 2013, s.104; za: M. Ameller, *Human Rights and Parliamentary Immunities*, „Parliament: Guardian of Human Rights”, Genewa 1993, s. 28.

tego czasu gwarancje wolności słowa parlamentarzystów były częściowe i nierzadko zależały od sytuacji⁷. Dobrym przykładem jest tutaj sprawa Thomasa Haxeya. W 1397 roku Izba Gmin (*House of Commons*) wydała akt obnażający nieroztropność finansową króla Ryszarda II. Thomas Haxey, *spiritus movens* parlamentarnej interwencji w tej sprawie, został postawiony przed sądem i skazany na karę śmierci. Z uwagi na nacisk polityczny Izby, wyrok nie został wykonany i Haxey dostał królewskiego pardonu⁸.

Parlamentarzyści nie czuli się bezpiecznie. Dodatkowo, zwiększenie ich odpowiedzialności za prawo wymuszało większą swobodę debaty, bo to podczas niej mogli wykuwać stanowiska. Swoboda wypowiedzi samoistnie zwiększała się, ponieważ była niezbędnym narzędziem w stanowieniu prawa. Jednocześnie jednak, krytykowanie króla i jego przybocznych odbywało się w bardzo ograniczonym zakresie, ze względów bezpieczeństwa. Doszło jednak, powtórzmy, pod wpływem zwiększania odpowiedzialności za stanowione prawo który to fakt wymusił zwiększenie swobody wypowiedzania się w parlamencie, do zmiany myślenia. Od czasów Henryka VIII Spiker izby gmin zaczął bardziej asertywnie formułować swoje przemówienie otwierające działalność na urzędzie. Nie przeproszał króla z góry za to, co powie, prosił za to, w formie petycji, o prawo do swobodnego wypowiedzania się.

Na przestrzeni czasu, w którym ewoluował angielski parlamentaryzm dochodziło do kolejnych problemów związanych z tym, co wolno, a czego nie wolno powiedzieć w parlamencie. W 1566 roku Izba Gmin pod wodzą Roberta Bella wystąpiła do Izby Lordów z prośbą o dołączenie do petycji skierowanej do Elżbiety I. Petycja miała być próbą nakłonienia jej do zamążpójścia i pośrednio ustalenia sukcesji (jej dzieci dziedziczyłyby tron). Królowa zablokowała debatę na ten temat czym sprowokowała Roberta Wentwortha, innego parlamentarzystę, do zadania pytania o to, czy królowa aby nie naruszyła właśnie wolności słowa, a jeśli nie, to w jaki sposób może stanowić obrazę dla kogoś to, że ktoś z członków parlamentu wyraził odmienną opinię. Królowa w odpowiedzi upomniała parlamentarzystów stwierdzeniem, iż monarcha ma prawo wydać rozkaz, który powstrzyma ich od błędu. Sprawę królowa kontynuowała w swojej mowie z 1571 roku wygłoszonej podczas otwarcia parlamentu. Zaleciła wówczas członkom Izby Gmin aby „nie mieszały się w sprawy państwowe inne niż te, które im bezpośrednio zlecono oraz zajmowali się mniej ważnymi sprawami wspólnoty”⁹.

⁷ D.S. Bogen, *The Origins of Freedom of Speech and Press*, ss.431-432, <https://digitalcommons.law.umaryland.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2503&context=mlr> (dostęp: 19.09.2018 r.)

⁸ A. Isaacs, *Rules on Parliamentary Immunity in the European Parliament and the Member States of the European Union*, Bruksela 2001, s.8.

⁹ R. Sgroi, *Freedom of speech in Elizabethan Parliaments*, <https://www.historyofparliamentonline.org/periods/tudors/freedom-speech-elizabethan-parliaments> (dostęp: 19.09.2018 r.)

Przytoczenie tej historii pokazuje, jak bardzo zmienił się klimat panujący w angielskim parlamencie. O ile wcześniej król mógł grozić Izbie, a nawet wydać wyrok skazujący na jednego z jej członków, o tyle we wczesnej nowożytności delegaci mieli już na tyle siły politycznej, aby dyskutować o swoich uprawnieniach z monarchą, a z czasem nawet zagwarantować sobie odpowiednie prawa.

Tym ważnym wydarzeniem które na to pozwoliło było potwierdzenie w 1688 roku¹⁰ w akcie *Bill of Rights* wolności dyskusji i czynów członków parlamentu od jakichkolwiek ingerencji spoza parlamentu¹¹. Domyślnie jako największe zagrożenie widziany był król. Treść punktu dotyczącego wolności słowa brzmi następująco:

Wolność słowa

Że wolność słowa i debat lub postępowań w Parlamencie nie będzie powodem do stawiania w stan oskarżenia lub kwestionowania w jakimkolwiek sądzie lub miejscu poza Parlamentem¹².

Potrzeba było kilku kolejnych lat, aby wolność słowa mogła przenieść się poza parlament. W 1694 roku w Anglii usunięto zakaz zabraniający publikowania w prasie bez zatwierdzenia króla i krytyki rządu¹³.

Trzeba przyznać, że historyczne kształtowanie się immunitetu w tradycji anglosaskiej było częścią kształtowania się koncepcji obywatela niezależnego od władzy króla. Wolność słowa, gwarantowana Kartą Praw, miała być elementem tej niezależności. Angielscy parlamentarzyści, kształtując tradycję wolności słowa, kształtowali też tradycję demokracji i suwerenności parlamentu. Parlament bez możliwości swobodnego wypowiedzania słów i formułowania przy ich pomocy opinii traci na znaczeniu, staje się zbędny, nie może rządzić lub współrządzić. Podobnie było z gwarancjami bycia wolnym od fizycznej ingerencji, takiej jak uwięzienie czy inne ograniczenie swobody ruchów.

Formalizacja immunitetu w tej tradycji była mniejsza niż w kontynentalnej, ale też bardziej oparta o zwyczaj a także kształtująca się dłużej. Została ona też przeszczepiona za Atlantyk. Przykładem niech będzie konstytucja USA z 1787 roku która w ogóle nie wypowiada się na temat immunitetu dla reprezentantów zasiadających w Kongresie, wszelkie prawa deputowanych mają być takie, jak obywateli i ówczesny ustawodawca nie przewidział

¹⁰ Z uwagi na przyjęty w 1750 roku kalendarz gregoriański, zmianę liczenia początku roku nie od 25 marca, jak wcześniej, a od 1 stycznia, uznano retrospektywnie rok 1688 a nie 1689 za rok rozpoczęcia sesji parlamentu. W literaturze można jednak znaleźć opracowania wskazujące rok 1689 jako właściwy.

¹¹ A. Isaacs, op.cit. ss. 8-9.

¹² *Ustawa o Prawach z 1688 roku*, http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/brytania-1_02.pdf (dostęp: 19.09.2018 r.)

¹³ D. Schmidt, J. Brennan, *Krótką historia wolności*, Wrocław 2018, s.213.

dodatkowej ochrony dla akurat tej kategorii Amerykanów¹⁴. Istotą podejścia anglosaskiego jest oparcie się o kulturę polityczną w której pewne prawa są powszechnie uznawane – i przez to niekoniecznie spisane.

Inną tradycją jest koncepcja immunitetu we francuskiej myśli polityczno-prawnej. Ze względu na rewolucję francuską doszło do zerwania ciągłości politycznej we Francji, skutkiem tego była utrata wielu praw wcześniej zwyczajowo respektowanych. Wymusiło to inne zabezpieczenie swobody wypowiedzi w parlamencie, a odpowiedzią na ten problem było normatywne zagwarantowanie pewnego katalogu ich praw, czyli właśnie przyznanie deputowanym immunitetu. Znalazł on swoje umocowanie w dekrete z 23 czerwca 1789 roku gwarantującym brak odpowiedzialności za słowa wypowiedziane podczas pełnienia przez nich obowiązków. 26 czerwca 1790 roku w innym dekrete znalazło się sformułowanie o niemożliwości postawienia w stan oskarżenia deputowanego bez umożliwienia tego przez zgromadzenie¹⁵.

Innym istotnym sposobem klasyfikowania immunitetu jest jego podział na immunitet formalny i materialny.

Immunitet formalny oznacza „ochronę przed pewnym rodzajem odpowiedzialności”¹⁶ — określa więc, jakich kroków prawnych nie można wobec posiadacza immunitetu podejmować. Nie istnieje jednak jedna definicja tego, czym jest ta odpowiedzialność. W różnych krajach jest ona definiowana w sposób odmienny. Immunitet formalny w Wielkiej Brytanii nie chroni od aresztowania w związku z zarzutami istniejącymi na gruncie prawa karnego. Inaczej jest we Francji oraz w państwach, które w swoich koncepcjach ustrojowych nawiązują do francuskiego dorobku. Tam przedstawiciele izb nie mogą być aresztowani i sądzeni bez zgody izby, do której przynależą. Co do zasady, w krajach europejskich za wyjątkiem Wielkiej Brytanii ten rodzaj immunitetu chroni przed odpowiedzialnością karną, chyba że objęta immunitetem osoba została przyłapana na gorącym uczynku¹⁷. Podobnie jest z zakresem czasowym tego rodzaju immunitetu. Jakkolwiek nie ma ogólnej reguły w jego kształtowaniu, to przeważnie w krajach europejskich jest on ograniczony do czasu trwania kadencji parlamentarzysty¹⁸.

Immunitet materialny, jak określa go Troć, „odnosi się co do zasady do wszelkich działań parlamentarzysty w ramach pełnienia mandatu”¹⁹, wskazuje więc działania, za które posiadacz immunitetu nie ponosi prawnej odpowiedzialności. Na jego zakres wpływa jednak tradycja, w jakiej funkcjonuje dany parlamentarzysta, ponownie, jak w przypadku immunitetu formalnego,

¹⁴ M. Troć, op.cit, ss. 104-105.

¹⁵ A. Isaacs, op.cit. s. 9.

¹⁶ M. Troć, op. cit, s. 111.

¹⁷ Ibidem, ss. 111-112.

¹⁸ Ibidem, s.114.

¹⁹ Ibidem, s. 105.

nie ma jednej reguły wskazującej co oznaczają „wszelkie działania” wykonywane „w ramach pełnienia mandatu”. Można jednak wyróżnić dwa sposoby określania zakresu funkcjonowania immunitetu parlamentarzysty w jego materialnej formie. Jedną z nich jest rozwiązanie oparte o terytorialność czy też kryterium miejscowe, w którym to immunitet materialny chroni deputowanego w budynku jego parlamentu. Tak jest w Wielkiej Brytanii, Danii, Holandii i Niemczech. Zakres ochrony brytyjskiego parlamentarzysty jest szeroki, chroni nie tylko od odpowiedzialności cywilnej, ale też karnej, tak więc zarówno przed oskarżeniami o zniestawienie, jak i nienawiść rasową, wulgarność, nieprzyzwoitość, podżeganie do niełojalności wobec rządu²⁰. Gwarantuje mu więc wolność słowa nawet w przypadku, jeśli mówiłby treści w oczywisty sposób niestosowne i niemieszczące się w zakresie cywilizowanej debaty. To bardzo szerokie uprawnienia, choć przypisane do miejsca, którym jest parlament, a konkretniej, parlament podczas posiedzenia plenarnego.

Te przykładowe rozwiązania różnią się między sobą. W Wielkiej Brytanii i Danii ochrona przysługuje tylko na posiedzeniach plenarnych, w Niemczech i Holandii na posiedzeniach plenarnych oraz komisji i komitetów parlamentarnych. W żadnym z wymienionych krajów immunitet materialny nie obowiązuje podczas wykonywania dostownie wszystkich czynności związanych z powołaniem na reprezentanta wyborców. To poważna wada immunitetu materialnego określanego w sposób miejscowy. Można bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której parlamentarzysta, przebywając na spotkaniu z wyborcami, nie będąc chronionym immunitetem materialnym, przekracza granice swobody wypowiedzi i następnie zostaje za swoje słowa pociągnięty do odpowiedzialności. Z drugiej strony, łatwość określenia miejsc w których immunitet materialny może obowiązywać jest zaletą tego rozwiązania, pozwala w sytuacjach szczególnych łatwiej i szybciej określać, czy parlamentarzysta był czy też nie był nim objęty.

Immunitet materialny może być jednak określany inaczej. Z taką propozycją wychodzi choćby Konstytucja Republiki Francuskiej, która w swoim 26. punkcie stanowi: „żaden członek parlamentu nie może być ścigany, poszukiwany, zatrzymany, aresztowany bądź sądzony z powodu wyrażonych poglądów w związku z wykonywaniem swej funkcji lub z powodu głosowania”. Wyróżnikiem granic ochrony immunitetu materialnego nie jest więc miejsce, a kryterium przedmiotowe. W praktyce jednak, ta forma ochrony nie jest wszechogarniająca. Aby była aktywna, wymaga ona ścisłego związku czynu parlamentarzysty z wykonywaną przez niego swojej funkcją. Zgodnie z rozstrzygnięciami tamtejszych władz ustalających zakres

²⁰ Ibidem, s.106.

funkcjonowania immunitetu, nie obejmuje on tak wypowiedzi w środkach masowego przekazu, jak i wyrażonych opinii w raportach pisanych na zlecenie rządu²¹.

Każda wolność może być nadużyta. To samo dotyczy wolności słowa w parlamencie. Obstrukcje, zakłócanie obrad, łżenie czy nawet bójki są i były, godnym pożałowania, elementem życia parlamentu. W celu przeciwdziałania im, powstawały regulacje mające za zadanie dyscyplinowanie deputowanych. Są one zapisywane w regulaminach izb i prawo ich zastosowania tradycyjnie należy do Przewodniczących obrad. To Przewodniczący, nazywany oczywiście różnie w różnych tradycjach parlamentarnych, ma prawo nakładać kary dyscyplinarne na tych, którzy łamią reguły obrad izby.

Regulacje i kary też mogą być nadużyte. Nie ma w tym nic zaskakującego. Kolejny rozdział będzie dotyczył przykładów takich regulacji. Zostaną omówione zasady wolności słowa i jej nadużycia w Austrii, Belgii, Niemczech, Polsce i Wielkiej Brytanii, przykłady będą dotyczyć izb niższych jako dostatecznie reprezentatywnych dla różnych krajów. Kontekstem będzie immunitet i kary dyscyplinarne, które mogą być stosowane w wybranych izbach.

²¹ Ibidem, s. 107.

2. Immunitet i kary porządkowe w regulacjach niektórych parlamentów

a. Austria

Immunitet materialny (zwany zawodowym) dotyczy głosowań deputowanego oraz ustnych i pisemnych wypowiedzi podczas wykonywania mandatu. Immunitet formalny (zwany pozazawodowym) ogranicza możliwość ścigania deputowanego przez sądy karne i władze administracyjne. Istnieje możliwość uchylenia immunitetu formalnego, immunitet materialny nie podlega uchyleniu. Sporządzony wniosek o uchylenie immunitetu jest kierowany do Komisji ds. Immunitetu która następnie przygotowuje sprawozdanie na posiedzenie plenarne tak, aby umożliwić głosowanie nad wnioskiem. Jeśli komisja wstrzymuje się z przygotowaniem wniosku przez osiem tygodni, zakłada się, że zgoda na ściganie została udzielona²².

Kwestię immunitetu członków Rady Narodowej (izba niższa austriackiego parlamentu) reguluje konstytucja w części F; Status Członków Rady Narodowej i Rady Federalnej, w artykule 57. Stanowi on, że:

Członkowie Rady Narodowej nie mogą być nigdy pociągani do odpowiedzialności za głosowania w ramach wykonywanej przez nich funkcji, a za ustne i pisemne wystąpienia odpowiadają tylko przed Radą²³.

Członek Rady Narodowej może być aresztowany tylko za jej zgodą, wyjątkiem jest bycie przyłapanym na gorącym uczynku. Wówczas jednak Rada Narodowa może wnioskować o uwolnienie deputowanego, a podczas przerwy w jej sesjach może to zrobić stała komisja rady powołana do rozstrzygania takich przypadków. Ściganie deputowanego przez władze publiczne jest możliwe tylko wówczas, kiedy działalność, za którą jest ścigany w oczywisty sposób nie ma związku z jego aktywnością parlamentarną. Immunitet ustaje wraz z dniem

²² D.Łukasz, K. Borowski, R.Puchta, A.Pol, *Immunitet parlamentarny w wybranych krajach Unii Europejskiej* [w:] W. Odrowąż-Sypniewski (red.), *Immunitet parlamentarny. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 2007, s.53.

²³ *Federalna Ustawa Konstytucyjna Republiki Austrii*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/austria.html> (dostęp: 04.09.2018 r.)

zebrania się kolejnej Rady Narodowej²⁴. Zakres immunitetu jest doprecyzowany w regulaminie Rady Narodowej²⁵.

Przewodniczący izby parlamentu austriackiego, w czasie zabierania głosu przez posła, może na dwa sposoby dyscyplinować go, jeśli ten nadużywa wolności wypowiedzi.

Pierwszym z nich jest zawołanie „proszę do rzeczy” („Ruf zur Sache”) jeżeli wypowiedź odbiega od tematu debaty. Po trzecim takim zawołaniu Przewodniczący odbiera głos parlamentarzysty.

Drugie to zawołanie „przywołuję do porządku”. Używane jest wtedy, kiedy parlamentarzysta obraża godność parlamentu, używa obraźliwych słów, określeń, nie słucha poleceń Przewodniczącego. W takich przypadkach Przewodniczący odbiera głos od razu. Jeżeli to się powtórzy w następnej mowie osoby wcześniej ukaranej, to Przewodniczący może odebrać głos mówcy na resztę posiedzenia. Wiąże się to z karami finansowymi w wysokości od 500 do 1000 euro, które ustala komisja parlamentarna²⁶.

b. Belgia

Immunitet materialny i formalny są zdefiniowane odpowiednio przez artykuł 58 i 59 belgijskiej konstytucji. Brzmia one następująco:

Artykuł 58

Żaden z członków którejkolwiek z izb nie może być ścigany ani pociągany do odpowiedzialności, ani poddany dochodzeniu za swe opinie i głosowanie w trakcie pełnienia mandatu.

Artykuł 59

Żaden z członków którejkolwiek z izb nie może być ścigany ani aresztowany w czasie trwania sesji bez zgody właściwej izby, z wyjątkiem schwytania na gorącym uczynku.

²⁴ Ibidem.

²⁵ D.Łukasz, K. Borowski, R.Puchta, A.Pol, op. cit. s.53.

²⁶ GOG-NR September 2017, https://www.parlament.gv.at/ZUSD/PDF/GOG-NR_Taschenbuch.pdf, (dostęp: 20.09.2018 r.) s.174.

Żadne ograniczenie wolności osobistej nie może być stosowane wobec członka którejkolwiek z izb podczas trwania sesji bez zgody właściwej izby.

Zatrzymanie lub ściganie członka którejkolwiek z izb ulega zawieszeniu z rozpoczęciem sesji i na cały okres jej trwania, jeśli izba tego zażąda²⁷.

Reguły zawieszenia mandatu członka Izby Reprezentantów (izba niższa) opisuje regulamin Izby. Brak jest specyficznych reguł zawieszenia mandatu członka Senatu w regulaminie izby wyższej. Immunitet materialny ma charakter nieograniczony, z kolei immunitet formalny działa podczas trwania sesji parlamentu. W interwałach pomiędzy sesjami deputowani są podporządkowani takim samym regulacjom, co zwykli obywatele. Istnieje procedura uchylania immunitetu, ale tylko w izbie niższej, w izbie wyższej brak jest odpowiednich przepisów i procedur²⁸.

Uprawnienia Przewodniczącego izby niższej belgijskiego parlamentu nie są szerokie, może on przywołać do porządku każdego posła, który zakłóca sesję. W przypadku recydywy, Przewodniczący ponownie przywraca do porządku, co zostaje odnotowane w protokole. Sankcja ta automatycznie skutkuje odebraniem głosu i pozbawieniem możliwości zabrania głosu do końca posiedzenia. W przypadku ponownej recydywy lub innych poważnych przypadków, Przewodniczący ogłasza tymczasowe wykluczenie ze zgromadzenia. Poseł, wobec którego zastosowano ten środek dyscyplinarny, ma prawo do bycia wystuchanym przez Prezydium. Podczas następnego posiedzenia Przewodniczący informuje Parlament o wyniku procedury odwoławczej. Jeżeli wykluczony z obrad poseł nie zastosuje się do nałożonej sankcji, Przewodniczący przerywa posiedzenie i wydaje stosowne polecenia celem wykonania jego decyzji. Prezydium ustosunkowuje się do zaistniałego incydentu i o swoich konkluzjach informuje Parlament.

Jeżeli w okresie wykluczenia odbędzie się głosowanie lub wybory, w których głos wykluczonego członka mógłby mieć decydujące znaczenie, głosowanie musi odbyć się po zakończeniu okresu wykluczenia, chyba że zgromadzenie uzna, że lepiej dopuścić owego posła do głosowania²⁹.

c. Niemcy

²⁷ *Konstytucja Belgii*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/belgia.html> (dostęp: 08.09.2018 r.)

²⁸ D.Łukasz, K. Borowski, R.Puchta, A.Pol, op.cit: ss.54-55.

²⁹ http://www.pfwb.be/le-travail-du-parlement/reglement_parlement_pdf.pdf (dostęp: 22.09.2018 r.)

Niemieccy deputowani do Bundestagu są chronieni immunitetem materialnym, dającym ochronę przed byciem ściganym za wyrażane opinie i głosowania, o ile te mieszczą się w zakresie pracy izby, klubu, komisji, lub zostały umieszczone w oficjalnych dokumentach Bundestagu, oraz immunitetem formalnym, który obejmuje wszystkie czyny zagrożone karą. Od tej ochrony są jednak wyjątki. Immunitet materialny nie chroni przed wszczęciem postępowania wobec parlamentarzysty, który dopuści się zniestawienia. Immunitet formalny nie chroni zaś przed ujęciem podczas wykonywania inkryminowanego czynu, na gorącym uczynku. Zakres czasowy immunitetów kształtuje się następująco: immunitet materialny obowiązuje od dnia przyjęcia mandatu, ale nie wcześniej niż przed ukonstytuowaniem się Bundestagu. Immunitet formalny obejmuje okres sprawowania mandatu. Immunitet członka Bundestagu jest regulowany przez przepisy niemieckiej konstytucji, dodatkowo jest uszczegółowiony na gruncie regulaminu izby³⁰. Artykuł 46 niemieckiej konstytucji głosi:

- 1. Deputowany nigdy nie może być ścigany ani pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, dyscyplinarnej lub innej poza Bundestagiem za sposób głosowania albo za swoje wypowiedzi w Bundestagu lub w którejś z jego komisji. Nie dotyczy to przypadków zniestawienia.*
- 2. Za popełnienie czynu zagrożonego karą deputowany może być pociągnięty do odpowiedzialności lub aresztowany tylko za zgodą Bundestagu, chyba że zostanie ujęty w chwili popełnienia czynu lub w ciągu następnego dnia.*
- 3. Zgoda Bundestagu jest ponadto konieczna w każdym przypadku ograniczenia wolności osobistej deputowanego lub w celu wszczęcia postępowania przeciwko deputowanemu na podstawie art. 18.*
- 4. Każde postępowanie karne i każde postępowanie przeciwko deputowanemu na podstawie art. 18, każdy areszt oraz każde inne ograniczenie wolności osobistej należy zawiesić na żądanie Bundestagu³¹.*

W kolejnym artykule konstytucja przewiduje jeszcze dodatkową ochronę deputowanego. Polega ona na możliwości odmowy zeznań. Można uznać, że wolność od zeznawania też jest pewną formą wolności słowa:

Deputowani mają prawo odmowy zeznań dotyczących osób, które im jako deputowanym lub którym oni w tym charakterze wyjawili pewne fakty, jak również dotyczących samych faktów. W ramach tego prawa odmowy zeznań niedopuszczalne jest również zajęcie dokumentów³².

³⁰ Ibidem.

³¹ *Konstytucja Niemiec*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy.html>, (dostęp: 11.09.2018 r.)

³² Ibidem.

Sprawy związane z uchyleniem immunitetu są przedstawiane Komisji Kontroli Wyborów, Spraw Immunitetowych i Regulaminowych. Organy śledcze informują komisję o tym, że w sprawie deputowanego toczy się dochodzenie. Następnie, po sformułowaniu wniosku o wydanie zezwolenia na wszczęcie postępowania komisja wydaje dla Bundestagu zalecenie lub nawet wstępną decyzję. W praktyce Bundestag ułatwia organom prowadzenie postępowań w sprawach swoich deputowanych. Co do zasady, na początku każdej kadencji zatwierdzana jest możliwość podjęcia postępowania wstępnego wobec każdego z deputowanych. Dopiero wniesienie oskarżenia przed sądem wymaga indywidualnej decyzji w sprawie każdego deputowanego. Jest wyjątek od tej reguły, tzw. zniewaga polityczna. Są nią „czyny zniestawiające które członek Bundestagu popełnia w związku z wykonywaniem swojego mandatu”³³. Wówczas, potrzebna jest każdorazowa zgoda Bundestagu niezbędna do wszczęcia postępowania wstępnego.

Przewodniczący parlamentu niemieckiego, w trosce o zachowanie porządku obrad, w czasie zabierania głosu przez posła, może użyć kilku narzędzi.

Pierwszym z nich jest zawołanie „proszę do rzeczy”, jeżeli wypowiedź odbiega od tematu debaty. Po trzecim takim zawołaniu Przewodniczący odbiera głos mówcom.

Drugim jest zawołanie „przywołuję do porządku”. Po trzecim zawołaniu odbierany jest głos niestosującemu się do poleceń parlamentarzysty. Jeżeli mówca narusza porządek obrad, obraża godność parlamentu, Przewodniczący może nałożyć karę w wysokości 1000 euro, bez konieczności zawołania „przywołuję do porządku”. Gdy w następnej mowie niemile widziane zachowanie się powtórzy, kara wzrasta do 2000 euro.

W razie znaczącego naruszenia porządku lub godności izby, Przewodniczący może bez zawołania: „przywołuję do porządku” i bez ustanowienia kary, nakazać opuszczenie sali parlamentarnej i ukarać parlamentarzystę zakazem udziału w debatach i pracy parlamentarnej. O długości takiej kary decyduje Przewodniczący. Kara może wynosić do 30 dni³⁴.

d. Polska

Immunitet, a co za tym idzie także wolność słowa w parlamencie reguluje (art. 105 w zw. z art. 108. Ten drugi dotyczy senatorów) polskiej konstytucji. Odpowiada on zarówno za immunitet

³³ D. Łukasz, K. Borowski, R. Puchta, A. Pol, op.cit; ss.67-68.

³⁴ https://www.bundestag.de/parlament/aufgaben/rechtsgrundlagen/go_btg/go06/245164, (dostęp: 20.09.2018 r.)

formalny, jak i materialny. Z punktu widzenia rozważań na temat wolności słowa najistotniejszy jest punkt pierwszy ww. artykułu:

Art. 105.

1. *Poset nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego ani w czasie jego trwania, ani po jego wygaśnięciu. Za taką działalność poseł odpowiada wyłącznie przed Sejmem, a w przypadku naruszenia praw osób trzecich może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zgodą Sejmu³⁵.*

Te regulacje są rzecz jasna uszczegóławiane. Istotnym aktem prawnym opisującym materię immunitetów jest ustawa z 23 czerwca 2003 roku o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła lub senatora (Dz.U. nr 137, poz. 1301). Dla kwestii wolności słowa istotne są dwa pierwsze punkty artykułu 6. Czytamy w nim:

Art. 6.

1. *Poset lub senator nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu ani w czasie jego trwania, ani po jego wygaśnięciu, z zastrzeżeniem art. 6a. Za taką działalność poseł lub senator odpowiada tylko przed Sejmem lub Senatem.*
2. *Działalność, o której mowa w ust. 1, obejmuje zgłaszanie wniosków, wystąpienia lub głosowania na posiedzeniach Sejmu, Senatu lub Zgromadzenia Narodowego oraz ich organów, na posiedzeniach klubów, kół i zespołów poselskich, senackich lub parlamentarnych, a także inną działalność związaną nieodłącznie ze sprawowaniem mandatu.*

Regulamin Sejmu przewiduje kary porządkowe pod postacią zwrócenia posłowi uwagi, udzielenia posłowi upomnienia lub udzielenie mu nagany. Są one wymierzone, w drodze uchwały komisji, za niewykonanie obowiązków poselskich, a ciałem, które jest władne je nakładać, jest Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Od uchwały komisji przysługuje posłowi tryb odwoławczy, polega on na złożeniu w terminie 14 dni do Prezydium Sejmu odwołania od decyzji komisji. Prezydium może, również w drodze uchwały uchylić lub utrzymać w mocy uchwałę komisji³⁶.

³⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/Polski/kon1.htm> (dostęp: 20.09.2018 r.)

³⁶ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, <http://www.sejm.gov.pl/prawo/regulamin/kon7.htm> (dostęp: 14.09.2018 r.)

W przypadku w którym poseł uniemożliwia pracę Sejmu, jego organów lub też swoim zachowaniem na sali sejmowej narusza powagę izby, Prezydium Sejmu może, w drodze uchwały, obniżyć uposażenie lub dietę parlamentarną:

[...] w wysokości nieprzekraczającej 1/2 uposażenia poselskiego lub pełnej diety parlamentarnej miesięcznie na okres nie dłuższy niż 3 miesiące³⁷.

Po otrzymaniu uchwały poseł może, w terminie siedmiu dni, złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez Prezydium. Prezydium Sejmu rozpatruje wówczas wniosek ponownie, ale po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów. Informacje dotyczące potrąceń są jawne.

Nieusprawiedliwione nieobecności na posiedzeniach Sejmu lub jego komisji mogą być ukarane przez Marszałka Sejmu. Może on, na podstawie regulaminu, pomniejszać dietę i uposażenie parlamentarne według schematu:

- 1) o 1/30 za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniu Sejmu lub za niewzięcie w danym dniu udziału w więcej niż 1/5 głosowań,*
- 2) o 1/30 za każdy dzień nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniu komisji, jeżeli liczba tych nieobecności przekroczyła 1/5 liczby posiedzeń komisji w miesiącu kalendarzowym³⁸.*

Poseł, który nie pobiera uposażenia zostanie w sytuacji nieusprawiedliwionej absencji ukarany zwróceniem uwagi, upomnieniem lub naganą. Tryb odwoławczy polega na złożeniu przez posła odwołania do 14 dni od dnia doręczenia powiadomienia. Składa je on do Marszałka Sejmu, a więc tego samego organu, który zasądził mu karę. Marszałek Sejmu postępuje analogicznie także w sytuacji, w której poseł został wykluczony z posiedzenia Sejmu. W tym kontekście, jest więc ono traktowane tak, jak nieusprawiedliwiona nieobecność³⁹.

Jako najbardziej dotkliwe należy widzieć te kary porządkowe, które są karami finansowymi. O ile kary za nieusprawiedliwione nieobecności są zrozumiałe i w dodatku trudno stosować je złośliwie, o tyle kary za naruszanie powagi izby, uniemożliwianie bądź też utrudnianie jej działań mogą być przyznawane w sposób dyskusyjny. Trudno bowiem o jednoznaczną wykładnię tego, czym jest powaga izby, a władza dyscyplinowania posłów którą otrzymuje Marszałek Sejmu jest znacząca. Nowelizacja Regulaminu Sejmu (z 2018 roku) dająca mu to

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

uprawnienie zbiegła się w czasie z ograniczeniem uposażeń poselskich. Można rzecz jasna apelować do wyższych idei i liczyć na to, że posłowie nie są w Sejmie dla pieniędzy, nie da się jednak ukryć także i tego, że dla wielu z nich bycie reprezentantem narodu jest źródłem utrzymania, dla niektórych z nich wręcz pracą na cały etat i jedyną, którą wykonują od lat. Dodatkowe⁴⁰ kary za wypowiedzi z sejmowej mównicy są w stanie skutecznie mitygować postów i o ile z punktu widzenia prawidłowości przebiegu obrad może to być dobre rozwiązanie, o tyle pozostanie zawsze dyskusyjne i narażone na ataki. Można bowiem argumentować, że Marszałek Sejmu nie jest bezstronnym organem, a delegatem partii (lub koalicji) która wygrała wybory i która nie ma najmniejszego interesu w umożliwianiu opozycji swobody wypowiedzi. Zapis o „powadze izby” staje się w ten sposób zapisem kontrowersyjnym, mogącym dodatkowo ograniczać wolność słowa w polskim parlamencie.

e. Wielka Brytania

Wolność słowa brytyjskiego parlamentarzysty, tak Izby Gmin jak i Izby Lordów, gwarantuje *Bill of Rights* z 1689 roku. Ten sam akt odpowiada za regulację mówiącą o sprawowaniu przez izbę wyłącznej jurysdykcji nad ustaleniem wewnętrznego porządku obrad. Immunitet obejmuje izbę jako całość, a więc deputowanych, pracowników, świadków. Jego celem jest ochrona możliwości prowadzenia debaty w izbie oraz jej procedur. Obejmuje on swobodę działania i wypowiedzi wewnątrz parlamentu. Poza parlamentem w sprawach karnych deputowany odpowiada tak jak inni obywatele, nie jest chroniony żadnym immunitetem. W sprawach cywilnych jest chroniony mocą ustawy z 1770 roku, którą stosuje się wyłącznie do postępowań cywilnych. Dzięki niej parlamentarzysta nie odpowiada za treść swoich wystąpień w parlamencie dzięki temu, że nie może za nie być pociągnięty do odpowiedzialności prawnej. Wyjątkiem jest sytuacja, w której deputowany nie stosuje się do nakazu sądu lub też dopuścił się obrazy sądu, wówczas może być uwięziony⁴¹.

Obowiązek utrzymania porządku dyskusji ciąży na Spikerze Izby Gmin. Podczas debaty parlamentarzysty stosują tytuły zamiast imion i nazwisk, ma to na celu utrzymanie obrad w ryzach rozmowy o polityce, a nie o osobach, które ją realizują. Ma to więc za zadanie

⁴⁰ Pamiętać tu należy o tym, że kary finansowe istniały już w poprzedniej wersji nieznowelizowanego regulaminu. Głośną w mediach sprawą był przypadek posła Szczerby który za przekroczenie czasu przeznaczonego na jego wypowiedź o jedną minutę, został ukarany przez marszałka karą w wysokości 2,5 tys.zł. Była to jednak nie kara za naruszanie powagi izby. Zob. <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/posek-szczerba-ukarany-przez-marszalka-2-5-tys-zl-kary,603807.html> (dostęp: 13.09.2018 r.)

⁴¹ A. Dragan, M. Korzeniowska, A. Krasnowolski, S. Woronowicz, *Instytucja immunitetu osobowego w wybranych krajach*, <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/62/plik/immunitet.pdf> (dostęp: 21.09.2018 r.) ss.5-6.

odpersonalizować debatę. Na sali parlamentarzysta nie może podważać intencji, szczerości czy uczciwości innego parlamentarzysty, jeśli to zrobi, Spiker zobowiąże go do odwołania takich uwag. Członek izby ma za to pełne prawo wypowiadać takie osady poza parlamentem. Zabronione jest wypowiadanie się bez należytego szacunku o suwerenie, rodzinie panującej, gubernatorze generalnym lub — pod jego nieobecność — jego zastępcy. Parlamentarzysta nie może również powoływać się na kogoś z wyżej wymienionej listy, gdyż mogłoby to zostać odczytane jako próba wywarcia presji na pracach Izby Gmin. Zabronione jest również używanie nieparlamentarnego języka i obraźliwych zwrotów. Nie istnieje jednak spis czy zbiór takich terminów, są one poddawane ocenie Spikera Izby Gmin, który decyduje o tym, czy granica została naruszona bądź nie. Tradycyjnie, Spikerzy Izby Gmin są bardziej tolerancyjni jeśli chodzi o określenia dotyczące grup, np. partii politycznych jako pewnej całości, niż jednostek. Za swoje słowa parlamentarzysta musi przeprosić, ze swojego miejsca w Izbie. Przyjmuje się, że przeprosiny są szczerze. Jeśli tego nie zrobi, Spiker Izby Gmin będzie go pomijał⁴², może również ukarać go poprzez procedurę zwaną *naming*. Polega ona na zwróceniu się do niego osobiście, bez używania tytułu. Może tym samym usunąć taką osobę z sali obrad⁴³. Parlamentarzysta, jeśli odmawia jej opuszczenia, może być usunięty siłą. Formuła wypowiedziana podczas nakładania tej kary wygląda jak poniżej:

(Name of Member), *it is my duty to name you for disregarding the authority of the Chair, and to direct your withdrawal from the House for the remainder of the sitting*⁴⁴.

Dodatkowo, ale już po odwołaniu się do Izby Gmin jako całości, Spiker może dodać karę w postaci wykluczenia parlamentarzysty z obrad na określony czas.

Są to jednak kary najwyższego wymiaru. Spiker Izby Gmin używa ich względnie rzadko. Najczęściej ogranicza się do przywołania do porządku, np. za powtórzenie argumentu, który już padł w debacie, ale również za przeszkadzanie innemu członkowi Izby w wypowiedzi.

⁴²<https://www.ourcommons.ca/MarleauMontpetit/DocumentViewer.aspx?DocId=1001&Sec=Ch13&Seq=7&Language=E> (dostęp: 21.09.2018)

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

3. Wolność wypowiedzi w Parlamencie Europejskim i immunitet posłów Parlamentu Europejskiego

Posłom Parlamentu Europejskiego⁴⁵ przysługuje immunitet tak w wymiarze formalnym, jak i materialnym. Ma on być nie przywilejem danym jednostce piastującej stanowisko, ale wyrazem niezależności Parlamentu Europejskiego (PE) oraz jego członków.

Wykonując swoje uprawnienia związane z przywilejami i immunitetami, Parlament działa w celu utrzymania swojej integralności jako demokratycznego zgromadzenia ustawodawczego oraz w celu zapewnienia niezależności posłów w sprawowaniu ich funkcji. Immunitet parlamentarny nie jest osobistym przywilejem posła, lecz gwarancją niezależności Parlamentu jako całości oraz jego członków⁴⁶.

Immunitet ma być więc niejako jedną z gwarancji poprawnego funkcjonowania demokracji przedstawicielskiej UE. Jako że istnienie immunitetu kłóci się z unijnym rozumieniem egalitaryzmu, takie wyjaśnienie zdaje się być logiczne i umożliwiające istnienie immunitetu. Musi jednak zakładać, zupełnie jak w przypadku państw narodowych, przyznanie ochrony immunitetowej tylko w związku z pełnionym mandatem⁴⁷. Stąd też, można się spodziewać, że ze względu na idee istotne dla funkcjonowania Unii Europejskiej, przypadki prób obchodzenia immunitetu, naginania go w celu próby osiągnięcia „nieegalitarnych celów narzędziami mającymi służyć egalitaryzmowi” będą ścigane i karane w sposób doniosły.

Można też w stwierdzeniu o „zapewnieniu niezależności posłów w sprawowaniu ich funkcji” znaleźć gwarancję wolności słowa którą immunitet tradycyjnie zapewnia. I to się rzecz jasna potwierdza. Dokumentem, który formułuje zakres immunitetów posła Parlamentu

⁴⁵ W tekście posłowie Parlamentu Europejskiego będą wymiennie nazywani też deputowanymi do Parlamentu Europejskiego. Na potrzeby tej ekspertyzy ustalamy, że pomiędzy tymi terminami nie ma różnicy.

⁴⁶ *Regulamin Parlamentu Europejskiego. Ósma kadencja Parlamentu: lipiec 2018* <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+RULES-EP+20180731+RULE-005+DOC+XML+Vo//PL&language=PL&navigationBar=YES> (dostęp: 11.09.2018 r.)

⁴⁷ R. Raffaelli, S. Salome, *The Immunity of Members of the European Parliament*, Bruksela 2014, s. 4.

Europejskiego jest Protokół (nr 7) w sprawie przywilejów i immunitetów Unii Europejskiej. Czytamy w nim:

Artykuł 8

(dawny artykuł 9)

Wobec członków Parlamentu Europejskiego nie można prowadzić dochodzenia, postępowania sądowego, ani też ich zatrzymywać z powodu ich opinii lub stanowiska zajętego przez nich w głosowaniu w czasie wykonywania przez nich obowiązków służbowych.

Artykuł 9

(dawny artykuł 10)

Podczas sesji Parlamentu Europejskiego jego członkowie korzystają:

a) na terytorium swojego państwa – z immunitetów przyznawanych członkom parlamentu ich państwa;

b) na terytorium innego Państwa Członkowskiego – z immunitetu chroniącego przed zatrzymaniem oraz immunitetu jurysdykcyjnego.

Immunitet chroni także członków podczas ich podróży do i z miejsca, gdzie odbywa się posiedzenie Parlamentu Europejskiego.

Nie można powoływać się na immunitet w przypadku, gdy członek został schwytany na gorącym uczynku i nie może on stanowić przeszkody w wykonywaniu przez Parlament Europejski prawa uchylenia immunitetu w odniesieniu do któregośkolwiek ze swoich członków⁴⁸.

Wolność wypowiedzi postać gwarantuje immunitet formalny którego wagę doskonale oddaje angielskie tłumaczenie: *absolute immunity for opinions and votes*⁴⁹. Zabezpiecza on przed możliwością wytoczenia postępowania przeciw deputowanemu, który wyrażał swoją opinię lub głosował. Ten immunitet nie może być uchylony po zakończeniu kadencji, a zostaje przyznany z chwilą publikacji rezultatów wyborów do PE, bądź też (spór w doktrynie), jak uważają niektórzy eksperci, wraz z rozpoczęciem pierwszego posiedzenia Parlamentu Europejskiego nowej kadencji⁵⁰. Immunitet dotyczy tylko tych wypowiedzi, które mają związek

⁴⁸ Protokół (nr 7) w sprawie przywilejów i immunitetów Unii Europejskiej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:12012E/PRO/07&from=EN> (dostęp: 12.09.2018 r.)

⁴⁹ Zdziwienie mogą wobec tego budzić formalne narzędzia ograniczające go. Skoro immunitet ma gwarantować wolność słowa, to jego ograniczenia mają za zadanie ograniczać także ją, wolność słowa.

⁵⁰ R. Raffaelli, S. Salome, op.cit. s.13.

z działalnością parlamentarną posła. To rodzi problem rozstrzygnięcia, które to wypowiedzi właśnie takimi są. Istnieje kategoria wypowiedzi niewyrażonych co prawda w PE, ale dotyczących aktywności poselskiej w Brukseli/Strasburgu. O tym, czy dana wypowiedź „z terenu” była chroniona bądź nie regulacją unijnego immunitetu, decydują sądy państw członkowskich⁵¹. Jest tu i jeszcze jedna nieścisłość. O ile samo głosowanie jest łatwe do uznania za akt dokonywany w ramach pełnienia mandatu, o tyle istnieje spór o to, czy wyrażona przez posła do PE opinia odbyła się w ramach pełnienia przez niego mandatu. Można mówić o tendencji zmierzającej do ograniczania klasyfikacji słów deputowanego PE jako tych, które padły jako wyraz jego opinii jako członka PE, czyli niejako podczas pełnienia przez niego obowiązków. Ma to ponownie związek z poważnym traktowaniem egalitaryzmu jako idei ważnej dla Unii Europejskiej. Taka interpretacja miałaby chronić przed powstaniem dwóch klas obywateli, lepiej chronionych przez prawo i gorzej⁵².

dwóch elementów, charakteru i treści. Aby wypowiedź posła była chroniona immunitetem, musi dotyczyć kwestii istotnej dla interesu publicznego i realnie z nim związanej („genuine matter of public interest”). To wyklucza spod ochrony immunitetu wszelkie osobiste utarczki słowne, ale także te kwestie, które osobiście interesują eurodeputowanego, lecz jednocześnie trudno byłoby je uznać za istotne dla ogółu obywateli Unii Europejskiej. Drugi czynnik polega na sprawdzeniu, czy opinia wyrażona przez posła była insynuacją. Jakkolwiek jego opinie są chronione (nawet wtedy, jeśli nie podobają się innym), to insynuacje (allegations) dotyczące osób nie są objęte ochroną immunitetu⁵³.

Koncepcja immunitetu materialnego posła do PE rzecz jasna ewoluowała w czasie. Początkowo immunitet formalny określano terytorialnie, na podobieństwo niektórych krajów należących do Wspólnot. Terenem, na którym miałby obowiązywać immunitet pozwalający na ochronę przed pociągnięciem do odpowiedzialności za słowa był budynek Parlamentu Europejskiego. To w jasny sposób wykluczało spod ochrony immunitetu słowa wypowiedziane w sytuacjach politycznych, takich jak wypowiedzi na wiecach wyborczych, spotkaniach partyjnych itd. Z czasem jednak wygrywała koncepcja rozszerzenia ochrony tego immunitetu poza budynek parlamentu. Wraz z rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i wytworzeniu przez nie nowych form i kanałów interakcji pomiędzy politykami a obywatelami, dawna ochrona, przypisana tylko do miejsca, zaczęła okazywać się zbyt wąską⁵⁴.

⁵¹ Ibidem, s.4.

⁵² Ibidem, s.13.

⁵³ Ibidem, s.15.

⁵⁴ Ibidem, s. 14.

Immunitet formalny (personal immunity) zabezpiecza postać przed byciem aresztowanym lub więzionym. Na gruncie unijnym, jest on kombinacją prawa wspólnotowego oraz regulacji państw członkowskich. Deputowanemu do PE w jego kraju przysługuje taki zakres tego immunitetu, jaki przysługuje deputowanym jego parlamentu państwowego. Ten immunitet przysługuje tylko na czas pełnienia kadencji, ale obejmuje też zdarzenia które wydarzyły się przed jego objęciem (np. poseł nie może być zatrzymany do wyjaśnienia za wykroczenie którego miałby dopuścić się przed zostaniem członkiem PE). Dotyczy wszystkich spraw karnych, nie jest jednak aktywny w sytuacji przyłapania na gorącym uczynku. Może być uchylony przez Parlament Europejski⁵⁵.

a. Kary porządkowe w Parlamencie Europejskim

Zakłóceniom prac Parlamentu Europejskiego ma przeciwdziałać realizacja przepisów jego regulaminu. Temu problemowi jest poświęcony jego rozdział czwarty VII tytułu. Zawiera on trzy artykuły, odnoszące się do środków natychmiastowych, sankcji i wewnętrznego postępowania odwoławczego.

Przewodniczący obrad może „przywołać do porządku” europośta, który zakłóca prawidłowy przebieg posiedzenia lub też stoi w sprzeczności z zapisami artykułu 11. Regulaminu. Ten dość rozległy artykuł stanowi o dwóch kwestiach, interesach finansowych posłów oraz normach postępowania. W kontekście kar porządkowych istotna jest kwestia norm, nie interesów. Cytując artykuł 11:

3. Postępowanie posłów odznacza się wzajemnym szacunkiem, opiera się na wartościach i zasadach określonych w traktatach, a zwłaszcza w Karcie praw podstawowych i cechuje się poszanowaniem powagi Parlamentu. Ponadto nie może ono powodować zakłóceń w sprawnym przebiegu prac parlamentarnych, zagrażać zachowaniu bezpieczeństwa i porządku na terenie Parlamentu ani powodować niewłaściwego działania sprzętu do niego należącego.

W debatach parlamentarnych posłowie wystrzegają się wypowiedzi lub zachowania o charakterze zniekształcającym, rasistowskim czy ksenofobicznym, a także eksponowania transparentów⁵⁶.

⁵⁵ Ibidem, s.4

⁵⁶ *Regulamin Parlamentu Europejskiego,*

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+RULES-EP+20180731+RULE-011+DOC+XML+Vo//PL&language=PL&navigationBar=YES> (dostęp: 14.09.2018 r.)

Ważne jest odniesienie do europejskiej Karty praw podstawowych. To jeden z najważniejszych dokumentów Unii Europejskiej. W kontekście niniejszej ekspertyzy interesujące są dla nas dwa jej przepisy. Punkt 1. artykułu 11:

Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.

Oraz punkt 1. artykułu 21.:

Zakazana jest wszelka dyskryminacja w szczególności ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną⁵⁷.

Jeśli poseł nadal zakłóca przebieg obrad, Przewodniczący (albo Przewodniczący posiedzenia komisji, organów lub delegacji, gdyż te przepisy stosuje się tak samo także dla posiedzeń przez nich prowadzonych) upomina go ponownie oraz odnotowuje ten fakt w protokole. Jeśli ten środek również zawodzi, posłowi może być odebrany głos i może on być usunięty z sali obrad. W przypadku rażącego naruszenia porządku, europoseł może być usunięty z sali bez ponownego przywołania do porządku. Posiedzenie może być, wobec zakłóceń porządku utrudniających jego prowadzenie, zawieszona lub zamknięta⁵⁸.

Dodatkowo, w przypadku kiedy deputowany do PE postuluje się „językiem o charakterze zniechęcającym, rasistowskim lub ksenofobicznym, lub w przypadku zachowania o takim charakterze”, Przewodniczący może nakazać usunięcie jego wypowiedzi z zapisu audiowizualnego posiedzenia oraz przerwanie transmisji na żywo. Decyzja o usunięciu wchodzi w życie ze skutkiem natychmiastowym, musi być jednak potwierdzona przez Prezydium w terminie czterech tygodni od daty jej podjęcia lub też, o ile Prezydium nie zbierze się w tym czasie, na jego najbliższym posiedzeniu⁵⁹.

Artykuł 165 traktuje o karach porządkowych doraźnych, ale pozostawia też w swoim punkcie ósmym, możliwość kontynuowania wymierzania kar. Cytując:

W razie konieczności, uwzględniając wagę naruszenia norm postępowania posłów, poseł prowadzący obrady, organ, komisja lub delegacja mogą, najpóźniej do dnia rozpoczęcia

⁵⁷ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej,

<https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:12012P/TXT&from=PL> (dostęp: 14.09.2018 r.)

⁵⁸ Regulamin Parlamentu Europejskiego,

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+RULES-EP+20180731+RULE-165+DOC+XML+Vo//PL&language=PL&navigationBar=YES> (dostęp: 14.09.2018 r.)

⁵⁹ Ibidem.

następnej sesji lub do następnego posiedzenia danego organu, komisji lub delegacji, zwrócić się do Przewodniczącego o zastosowanie art. 166⁶⁰.

Artykuł 166 traktuje o sankcjach za poważne naruszenie obrad lub prac PE lub jego organów. Przed wydaniem decyzji, Przewodniczący zwraca się do eurodeputowanego o uwagi na piśmie. W ocenie zachowania musi wziąć pod uwagę ciężar gatunkowy naruszenia oraz jego charakter, incydentalny lub ciągły. Istotne jest również dla podjęcia decyzji to, czy naruszenia porządku mogły być niespójne ideowo z egalitarystyczną ideą Unii Europejskiej:

Należy odróżnić dające się zaobserwować zachowania, które mogą być tolerowane, pod warunkiem że nie są one obraźliwe, zniestrabiające, rasistowskie lub ksenofobiczne i mieszczą się w rozsądnych granicach, od tych, które powodują rzeczywiste zakłócenie działalności parlamentarnej⁶¹.

Wszelkie kary które zostaną nałożone na posła są ogłaszane publicznie, w tym także w widocznym miejscu na stronie internetowej Parlamentu Europejskiego⁶². Ich katalog jest szeroki, dodatkowo kary można łączyć ze sobą. Znajdują się wśród nich: nagana, utrata prawa otrzymywania dziennej diety na okres od dwóch do 30 dni, czasowe zawieszenie udziału w całości lub części prac PE na okres od dwóch do 30 dni (ale bez uszczerbku dla prawa do głosowania na posiedzeniu plenarnym), zakaz reprezentowania PE na forach międzyparlamentarnych, delegacjach, konferencjach na okres do jednego roku. Środki te mogą być podwojone w przypadku powtarzających się naruszeń. Dodatkowo, Przewodniczący może przedłożyć Konferencji Przewodniczących wnioski o zawieszenie lub odwołanie posła z funkcji pełnionych przez niego w PE⁶³.

Regulamin Parlamentu Europejskiego przewiduje tryb odwoławczy od powyższych kar. Poseł w terminie do dwóch tygodni od daty otrzymania zawiadomienia może wnieść do Prezydium odwołanie, mające na celu wstrzymanie sankcji. Deputowany może też skorzystać z zewnętrznej procedury odwoławczej. Polega ona na odwołaniu się do Sądu Unii Europejskiej który może uchylić karę nałożoną przez Przewodniczącego obrad. Prezydium ma zaś cztery

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ *Regulamin Parlamentu Europejskiego,*

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+RULES-EP+20180731+RULE-166+DOC+XML+Vo//PL&language=PL&navigationBar=YES> (dostęp, 14.09.2018 r.)

⁶² W praktyce odszukanie na stronie PE tych kar sprawia trudność. Nie są one spisane w żadnym widocznym i łatwym do znalezienia miejscu.

⁶³ Ibidem.

tygodnie na pozostawienie w mocy, złagodzenie lub oddalenie nałożonej kary. Jeśli w tym czasie prezydium nie podejmie decyzji, sankcję uznaje się za nieważną⁶⁴.

Przepis zawarty w artykule 11. i mówiący o kierowaniu się wartościami i zasadami zawartymi w traktatach a zwłaszcza w Karcie Praw Podstawowych powinien budzić niepokój. Nie wyływa on z takich, a nie innych zapisów w dokumentach podstawowych Unii Europejskiej. Karta Praw Podstawowych, co zostanie dodatkowo podkreślone we wnioskach, jest w oczywisty sposób ważną częścią europejskiego dziedzictwa, dokumentem będącym wyrazem wartości bliskich Europejczykom. Ale nie może on być dokumentem który utrudnia dyskusję. W Parlamencie Europejskim powinno być miejsce także dla tych, którzy chcieliby zmienić, uchylić lub choćby negocjować z zawartymi w tym dokumencie wskazaniem. Próba przymuszenia wszystkich do wypowiedzania się w duchu jednej i tylko jednej deklaracji ideowej, choćby motywowana szczytnymi pobudkami, zwyczajnie nie współgra z ideą wolności słowa. Mandat posłów do PE ma umożliwiać im reprezentowanie ich wyborców, a nie pewnego zestawu idei z którymi ci wyborcy nie muszą przecież być zgodni. Widzimy tu, w jaki sposób idea swoście rozumianego egalitaryzmu została przyjęta za dogmat w wersji rozszerzonej, tzn. na forum Parlamentu Europejskiego założono, że krytyka, niechęć albo podważanie aksjomatu o pełnej równości wszystkich ze wszystkimi poprzez wskazywanie różnic, jest już dyskryminacją werbalną i że to wystarczy, żeby wyjąć takie poglądy czy stwierdzenia poza nawias debaty publicznej. Nie jest to słuszna postawa ponieważ takie poglądy nie znikną, zmieniają tylko miejsce swojego wyrazu na bardziej radykalne. Przez to staną się jeszcze bardziej niebezpieczne. Próba dekretozowania poglądu egalitarnego w dokumentach unijnych jest naruszeniem zasady neutralności światopoglądowej i w konsekwencji prowadzi też do ataku na wolność słowa.

Niepokoić może również zapis dotyczący cenzurowania zapisu audiowizualnego, a także wyłączenia przez Przewodniczącego transmisji obrad. Jest to narzędzie dyskryminacji posłów za ich poglądy. Zapis audiowizualny można rozumieć jako pewną formę stenogramu, który jest dokumentem historycznym, zapisem tego, jak wyglądała dana sesja parlamentu, jak przebiegały jego obrady. Taki dokument powinien być wiarygodny. Wycinanie z niego nieodpowiednich treści nie spowoduje, że te treści znikną z debaty publicznej.

Cenzura jest zła niezależnie od motywacji, w omawianym przypadku jest jednak dodatkowo niebezpieczna ze względu na nieostro sformułowane kryterium. Jest nim „język

⁶⁴ *Regulamin Parlamentu Europejskiego*,

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+RULES-EP+20180731+RULE-167+DOC+XML+Vo//PL&language=PL&navigationBar=YES> (dostęp: 14.09.2018 r.)

ksenofobiczny". Ksenofobia to lęk wobec obcych. Dlaczego artykułowanie lęku miałyby być dostatecznym powodem do cenzurowania wypowiedzi?

Kolejnym wątkiem sprawy cenzurowania zapisu audiowizualnego oraz wyłączenia rejestratora jest sposób, w jaki się to odbywa. Decyduje o tym Przewodniczący który zyskuje tym samym bardzo dużą władzę nad posłami. Co prawda do potwierdzenia jego decyzji niezbędna jest opinia Prezydium, ale ma ona być wyrażona w terminie do czterech tygodni lub najbliższego zebrania się tego ciała, co oznacza, że nawet podważenie decyzji Przewodniczącego będzie skutkować czasową nieobecnością nagrania. Przewodniczący może dowolnie interpretować słowa posłów, ponieważ jego interpretacji nikt i nic nie reguluje. Może on też z pozycji neutralnego prowadzącego debatę przerodzić się w cenzora, który dodatkowo zyskuje prawo do stanowienia o tym, co przejdzie do historii w oficjalnym dokumencie Parlamentu Europejskiego, jakim jest zapis debaty.

Kary za przekroczenie granic dyskusji są w Parlamencie Europejskim bardzo surowe. Niektóre z nich, jak przywołanie do porządku czy też usunięcie przeszkadzającej osoby z sali obrad są oczywiste i to nie one budzą zastrzeżenia. Normalnym jest, że wolność bywa nadużywana, także w polityce, prowadzący obrady musi mieć narzędzia pozwalające mu na prowadzenie posiedzenia. Kary finansowe również są powszechne, ich wysokość może jednak znacznie się różnić w zależności od kraju. Narzędzia pokroju wysokich kar finansowych, czy cenzurowanie wypowiedzi nie należą do niezbędnych środków zachowania dyscypliny w czasie obrad. Są to środki, które można zakwalifikować jako co najmniej potencjalnie represyjne. Dodatkowo, mogą one być użyte jednoosobowo przez Przewodniczącego, na podstawie niejasnych standardów, a odwołanie się od decyzji nakładającego sankcję oznacza wybór odrębnej procedury, kosztującej przecież czas i pieniądze. Co istotne, tak daleko idące kary zwyczajnie odstają od standardów przyjętych w Europie, co widać dzięki przytoczonym przykładom analogicznych regulacji z niektórych krajów Unii Europejskiej.

b. Praktyka nakładania kar porządkowych w Parlamencie Europejskim

Pomimo zapisu widniejącego w artykule 166. o opublikowaniu w widocznym miejscu na stronie PE informacji o zachowaniach ukaranych sankcjami, trudno o znalezienie ich, są one zawarte w Komunikatach Przewodniczącego które znajdują się w protokołach z sesji. Dotarcie do nich jest, z racji niewyekspozowania ich na stronie, utrudnione.

Od początku tej kadencji Parlamentu Europejskiego do dnia 18.09.2018 r. pojawiły się 22 komunikaty zawierające wzmianki o sankcjach wobec postów PE. Niektóre z nich dotyczą tych samych spraw i są zdaniem relacji z faktu odwoływania się posta od decyzji prowadzącego obrady do Prezydium. Nie wszystkie dotyczą kwestii wypowiedzianych słów, są wśród nich choćby komunikaty dotyczące głosowania z cudzego miejsca⁶⁵ ⁶⁶, skierowania sprawy do prokuratury z uwagi na podejrzenie bójki pomiędzy postami⁶⁷. Wśród czynów, które były sprzeczne z regulaminem PE, można znaleźć zakłócenie obrad przez grupę postów, która poparła przy użyciu siły strajk tłumaczy⁶⁸.

Wymiar sankcji był różny, Przewodniczący korzystali z różnych możliwych kar. Można to ukazać poniższym zestawieniem:

Sankcje dotyczyły 17 postów. Łącznie postowie od decyzji złożyli 12 odwołań. W siedmiu przypadkach Prezydium podtrzymało decyzję Przewodniczącego. Pięć odwołań czeka na rozpatrzenie.

Dwa razy sankcją była nagana. Otrzymał ją Jasenko Selimovic „z powodu psychologicznego nękania swoich akredytowanych asystentów parlamentarnych”⁶⁹ oraz Udo Voigt „w związku z niedopełnieniem przez niego obowiązku ujawniania informacji określonego w kodeksie postępowania i jego przepisach wykonawczych”⁷⁰.

Raz sankcją było wykluczenie z pozostałej części posiedzenia. Z taką sankcją spotkał się Eleftherios Synadinos (poseł niezrzeszony) za wypowiedź w której powołując się na bliżej nieokreślonych „uczonych Otomańskich” porównał Turków do barbarzyńców, Turcję do „dzikiego psa”, a jedynym sposobem na postępowanie z Turkami miałyby być zdaniem autora tych słów „pięść i zdecydowanie”. Decyzja Martina Schultza, który z fotela prowadzącego obrady ogłaszał sankcję, była nagrodzona gromkimi brawami. Wykluczenie było tylko częścią zastosowanej sankcji o czym poniżej.

⁶⁵<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20151217%2bITEM-006%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁶⁶<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20160310%2bITEM-005%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁶⁷<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20161026%2bITEM-003%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁶⁸<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20180911%2bITEM-017%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁶⁹<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20161122%2bITEM-013%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 21.09.2018 r.)

⁷⁰<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20170214%2bITEM-006%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 21.09.2018 r.)

W badanym okresie popularną sankcją było odbieranie diet postom. Sankcja finansowa została zastosowana w dwudziestu przypadkach. W przypadku recydywy, jej wymiar był podnoszony aż do maksymalnego pułapu 30 diet. W sumie w badanym okresie ukarano postów odebraniem im diet za 124 dni. Licząc według wartości 313 euro⁷¹ parlamentarzyści zapłacili w wyniku kar 38812 euro. Daje to (licząc po kursie dnia 22.09.2018 r. podanego przez Narodowy Bank Polski) ponad 166 tys. zł⁷².

Spośród tych kar można wskazać też te, które odnosiły się bezpośrednio do słów wypowiedzianych na sali.

Karę odebrania diety za 10 dni otrzymał Janusz Korwin-Mikke (poseł niezrzeszony) za użycie w debacie słowa „nigger” oraz porównanie do nich młodych Europejczyków⁷³. Autor tych słów nie chciał za nie przeprosić⁷⁴, jego wypowiedź została uznana za „dyskryminującą, rasistowską i sprzeczną z ludzką godnością”⁷⁵.

Gianluca Buonanno (grupa Europa Narodów i Wolności) został ukarany odebraniem diet za siedem dni. Jego przewiną było „zakłócanie przebiegu posiedzenia obraźliwymi i prowokacyjnymi słowami”⁷⁶. Trudno je zacytować, ponieważ zapis audiowizualny ogłoszenia sankcji przez Przewodniczącego jest niedostępny⁷⁷.

Obaj postowie byli karani także później. 26 października otrzymali kary finansowe w wysokości równowartości dziesięciu diet (a także wykluczenie z obrad), co istotne, w październiku Korwin-Mikke został ukarany za wypowiedzi z siódmego lipca (!) i ósmego września, Buonanno za wypowiedzi z szóstego i siódmego października. Dziwi długi czas pomiędzy wypowiedzią a nałożeniem kary⁷⁸.

⁷¹ Nie jest to szacunek dokładny a jedynie orientacyjny – diety co rok są waloryzowane, więc ich wartość zmienia się.

⁷² W wyniku późniejszego odwołania Janusza Korwin-Mikkego sąd właściwy dla rozpatrzenia jego sprawy uchylił karę. Informacja o tym również pojawiła się w PE jako komunikat: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20180611%2bITEM-004%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁷³ <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=CRE&reference=20140716&secondRef=ITEM-008&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁷⁴ <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20140917%2bITEM-010%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20150312%2bITEM-007%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁷⁷ <http://www.europarl.europa.eu/plenary/PL/vod.html?mode=chapter&vodLanguage=PL&startTime=20150312-12:04:35-000> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁷⁸ <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20151026%2bITEM-004%2bDOC%2bXML%2bV0%2f%2fP&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

Wspomniany już przy okazji omówienia nagan poseł Eleftherios Synadinos (poseł niezrzeszony) otrzymał karę w wysokości równowartości dziesięciu diet za swoją wypowiedź o narodzie tureckim⁷⁹.

Janusz Korwin-Mikke otrzymał karę finansową równą dziesięciu dziennym dietom⁸⁰ za słowa, w których, powołując się na nienazwanego z imienia i nazwiska „dyplomatę kongijskiego”, powiedział, że Europę zalewa „afrykańskie szambo”⁸¹.

Kolejna kara finansowa Korwin-Mikkego opiewała na 30 dziennych diet i była częścią sankcji za wypowiedź ówczesnego posła dotyczącą kobiet na rynku pracy. Wedle jego słów, kobiety muszą zarabiać mniej ponieważ są „stabsze, mniejsze i mniej inteligentne”⁸².

Piernicola Pedicini (Grupa Europa Wolności i Demokracji Bezpośredniej) został ukarany sankcją finansową w wysokości dwóch dziennych diet za użycie obraźliwego języka wobec innych postów⁸³. W zapisie debaty⁸⁴ z tamtego dnia brak jest opinii posła, które mogłyby być za takie poczytane. Takie słowa mogły jednak paść poza jego wypowiedzią, choćby jako zaktócenie cudzej wypowiedzi. Wziąć też pod rozwagę należy notę PE dotyczącą niedoskonałości tłumaczeń językowych. W pisemnym zapisie wypowiedzi posła (dostępny jest tylko język włoski)⁸⁵ nie widać jednak nazwisk postów, którzy mieliby być obrażeni.

Dziesięć razy sankcją było zawieszenie w udziale w pracach Parlamentu i jego organów. Suma „zawieszonych dni” dla parlamentarzystów poddanych sankcji to 73. Ta sankcja bardzo często była związana z odebraniem diet. Przeważnie, choć były odstępstwa od tej normy, okres wykluczenia odpowiadał ilości dziennych diet odebranych na podstawie rozstrzygnięć Przewodniczącego.

⁷⁹<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20160608%2bITEM-011%2bDOC%2bXML%2bVo%2f%2fPL&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁸⁰(<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20160707%2bITEM-008%2bDOC%2bXML%2bVo%2f%2fPL&language=PL>) (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁸¹<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20160607+ITEM-009+DOC+XML+Vo//PL&language=pl&query=INTERV&detail=2-704-000> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁸²<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20170314%2bITEM-005%2bDOC%2bXML%2bVo%2f%2fPL&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁸³<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20170403%2bITEM-004%2bDOC%2bXML%2bVo%2f%2fPL&language=PL> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁸⁴<http://www.europarl.europa.eu/plenary/PL/vod.html?mode=chapter&vodLanguage=PL&startTime=20170314-10:31:33-199#> (dostęp: 22.09.2018 r.)

⁸⁵<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20170314+ITEM-004+DOC+XML+Vo//PL&language=pl&query=INTERV&detail=2-103-000> (dostęp: 22.09.2018 r.)

Jeden raz sankcja polegała na zakazie reprezentowania Parlamentu przez posła w delegacjach międzyparlamentarnych, na międzyparlamentarnych konferencjach lub na forach międzyinstytucjonalnych. Opiewała ona na jeden rok. Jedyne użycie tej sankcji spotkało Janusza Korwin-Mikkego i była to sankcja połączona z zawieszeniem w udziale w pracach Parlamentu i jego organów oraz odebraniu diet. Sankcję nałożył Antonio Tajani⁸⁶. Była ona odpowiedzią na wypowiedź o treści: „*Oczywiście kobiety muszą zarabiać mniej ponieważ są słabsze, mniej inteligentne, dlatego muszą zarabiać mniej.*”

Na tym etapie analizy komunikatów dotyczących sankcji można pokusić się o podsumowanie. W kontekście analizy wszystkich komunikatów dotyczących sankcji, brak jest wyraźnej tendencji do karania tylko jednej opcji politycznej. Wśród poddanych sankcji znajdowali się zarówno europejscy chadecy (EPL), socjaliści (S&D), zieloni (Greens/EFA), przedstawiciele frakcji Europy Narodów i Wolności jak i posłowie niezrzeszeni. Widać jednak, że za słowa byli karani tylko posłowie niezrzeszeni lub reprezentujący mniejszościową frakcję Europy Wolności i Demokracji Bezpośredniej. Należy tu jednak dodać, że w sumie ukaranych za słowa posłów było raptem czterech. Więcej ukaranych niż za słowa było ukaranych za czyny, zaważyła na tym sprawa zakłócania obrad podczas strajku tłumaczy. Wymierzone kary rzadko kiedy były maksymalne. Z racji skromnej liczby spraw które zostały ukarane sankcjami trudno mówić o którymś z prowadzących obrady jako o bardziej „jastrzębim” lub „gołębim”, takie cechy mogłyby się ujawnić w przypadku, kiedy omawianych spraw byłoby więcej.

Niedawne wydarzenie które odbyło się na sali PE powinno wnieść wątpliwości w raczej neutralną ocenę działań prowadzących obrady. Luke Ming Flanagan, członek prezydium Konfederacyjnej Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy, w debacie⁸⁷ dotyczącej sytuacji na Węgrzech nazwał obecnego na Sali Victora Orbana „śmieciem”⁸⁸. Nie spotkała go, jak na razie, żadna kara porządkowa, choć rzecz jasna Przewodniczący obrad, mógł wykluczyć go z jej dalszego przebiegu. Tymczasem, nawet nie upomniał deputowanego.

⁸⁶<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-%2f%2fEP%2f%2fTEXT%2bPV%2b20170314%2bITEM-005%2bDOC%2bXML%2bVo%2f%2fPL&language=PL> (dostęp: 21.09.2018 r.)

⁸⁷ Odbyła się ona 11.09.2018 roku.

⁸⁸<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20180911+ITEM-011+DOC+XML+Vo//PL&language=pl&query=INTERV&detail=2-403-000> W tłumaczeniu na język polski: <http://www.europarl.europa.eu/plenary/PL/vod.html?mode=unit&vodLanguage=PL&vodId=1536679706971#> (dostęp: 22.09.2018 r.)

4. Wyroki Trybunału Sprawiedliwości – Sądu Unii Europejskiej w połączonych sprawach T-770/16 i T-352/17

Badając problematykę ochrony wolności wypowiedzi w przestrzeni parlamentarnej koniecznym pozostaje odniesienie się do rozstrzygnięć zapadłych w dwóch dość głośnych sprawach toczących się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej – Sądem Unii, ze skarg deputowanego do Parlamentu Europejskiego – Janusza Korwin-Mikkego, w przedmiocie stwierdzenia nieważności decyzji Prezydium Parlamentu Europejskiego, nakładających na deputowanego sankcje z powodu wypowiedzi podczas obrad tego organu. Komunikat prasowy Sądu Unii Europejskiej w Luksemburgu nr 75/18 z dnia 31 maja 2018 roku⁸⁹ zawiera podstawę uzasadnienia zapadłych orzeczeń w połączonych sprawach o sygn. akt T-770/16 i T-352/17.

Stan faktyczny sprawy kształtuje się wokół wypowiedzi posła Janusza Korwin – Mikke podczas sesji plenarnych Parlamentu Europejskiego. Podczas posiedzenia organu stanowiącego Unii w dniu 7 czerwca 2016 roku, mającego temat *Obecny stan zewnętrznych aspektów Europejskiego programu w zakresie migracji: dla nowego porozumienia w sprawie migracji* parlamentarzysta zabierał głos trzykrotnie. Po raz drugi odpowiadając na pytanie w trybie art. 162 ust. 8 Regulaminu⁹⁰ Poseł użył sformułowania: *dyplomata kongijski powiedział, że Europę zalewa afrykańskie szambo*⁹¹. Przewodniczący Parlamentu w trybie art. 166 ust. 1 Regulaminu nałożył na posła karę utraty prawa do otrzymywania dziennej diety na utrzymanie przez okres 10 dni (art. 166 ust. 3 lit. b Regulaminu) oraz czasowego zawieszenia uczestnictwa we wszystkich pracach Parlamentu przez okres 5 dni (art. 166 ust. 3 lit. c Regulaminu). Prezydium Parlamentu rozpatrując wewnętrzne odwołanie posła, o którym mowa w art. 167 Regulaminu, decyzją z dnia 1 sierpnia 2016 r. utrzymało w mocy sankcję nałożoną przez organ I instancji.

⁸⁹ za: <https://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2018-05/cp180075pl.pdf>

⁹⁰ Dz.U. L 116z dn. 05.05.2011r. z późn. zm. Numer CELEX: 32011Q0505(01).

⁹¹ Całość wypowiedzi pod adresem:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20160607+ITEM-009+DOC+XML+Vo//PL&language=pl&query=INTERV&detail=2-704-000>

Podczas kolejnej sesji plenarnej Parlamentu w dniu 1 marca 2017 r., której przedmiotem było „Gender pay gap” (czyli problem różnic w wynagradzaniu kobiet i mężczyzn) Janusz Korwin – Mikke wypowiedział zdanie

*Of course women must earn less than men because they are weaker, they are smaller, they are less intelligent, and they must earn less*⁹². (Oczywiście kobiety muszą zarabiać mniej ponieważ są słabsze, mniej inteligentne, dlatego muszą zarabiać mniej.)

W tożsamym jak wskazano wyżej trybie, wynikającym z Regulaminu, Przewodniczący Parlamentu nałożył w dniu 14 marca 2017 r. sankcje w postaci utraty prawa do otrzymywania dziennej diety przez okres 30 dni oraz zakazu uczestniczenia w pracach Parlamentu przez okres 10 kolejnych dni. Prezydium Parlamentu, również w tym przypadku rozpatrując wewnętrzne odwołanie posła decyzją z dnia 3 kwietnia 2017 r.

Janusz Korwin-Mikke na powyższe akty organów Parlamentu stosownie do zapisów art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE)⁹³ wniósł do Sądu Unii Europejskiej dwie skargi. Pierwszą, wniesioną w dniu 2 listopada 2016 r.⁹⁴ (sygn. akt T-770/16), skarżący domagał się stwierdzenia nieważności wymienionych wyżej: decyzji Prezydium Parlamentu Europejskiego z dnia 1 sierpnia 2016 r. i poprzedzającej jej decyzji Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego z dnia 5 lipca 2016 r. oraz nakazania naprawienia szkody i krzywdy, spowodowanych zaskarżonymi decyzjami, czyli zasądzenie na rzecz skarżącego kwoty 13 306 EUR (art. 268 TFUE). Skarżący podniósł przeciwko zaskarżonym decyzjom cztery zarzuty merytoryczne:

1. naruszenia art. 166 regulaminu Parlamentu Europejskiego, naruszenia swobody słowa i wypowiedzi obywateli Unii Europejskiej – biorąc pod uwagę szczególną okoliczność, że komentarze wskazane w decyzji zostały poczynione przez europośta w trakcie wykonywania przez niego obowiązków oraz w ramach instytucji Unii Europejskiej – jak również naruszenia zasady uzasadnienia aktów instytucji Unii Europejskiej.

2. naruszenia zasady uzasadnienia aktów instytucji Unii Europejskiej i art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka lub naruszenia ogólnej zasady bezstronności.

3. naruszenia art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, prawa do obrony, art. 166 akapit pierwszy regulaminu Parlamentu Europejskiego.

⁹² Całość wystąpienia pod adresem:

<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+CRE+20170301+ITEM-019+DOC+XML+Vo//PL&language=pl&query=INTERV&detail=1-178-000>

⁹³ Dz.U.2004.90.864/2 - Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej - tekst skonsolidowany uwzględniający zmiany wprowadzone Traktatem z Lizbony.

⁹⁴ https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=uriserv%3AOJ.C_.2017.006.01.0050.01.POL

4. naruszenia zasady uzasadnienia aktów instytucji Unii Europejskiej oraz naruszenia zasad proporcjonalności i *ne bis in idem*.

Druga skarga, wniesiona w dniu 2 czerwca 2017 r.⁹⁵ (sygn. akt T-352/17), zawierała tożsame żądania stwierdzenia nieważności decyzji organów Parlamentu z dnia 14 marca 2017 r. i 3 kwietnia 2017 r. oraz zasądzenia kwoty 19 180 EUR tytułem naprawienia szkody i krzywdy. W drugiej skardze podniesione zostały dwa zarzuty:

1. naruszenia art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, ogólnej zasady swobody wypowiedzi w związku z art. 10 europejskiej konwencji praw człowieka i art. 52 Karty praw podstawowych – biorąc pod uwagę szczególną okoliczność, że komentarze wskazane w zaskarżonych decyzjach zostały poczynione przez europośła w trakcie wykonywania przez niego obowiązków oraz w ramach instytucji Unii Europejskiej – jak również naruszenia art. 166 regulaminu Parlamentu Unii Europejskiej, art. 41 Karty praw podstawowych, zasady uzasadnienia aktów instytucji Unii Europejskiej, art. 296 TFUE oraz dotyczący oczywistego błędu w ocenie i przekroczenia uprawnień.

2. naruszenia art. 41 Karty praw podstawowych, zasady uzasadnienia aktów instytucji Unii Europejskiej, ogólnej zasady proporcjonalności, oczywistego błędu w ocenie i przekroczenia uprawnień.

Dwoma wyrokami z dnia 31 maja 2018 r.⁹⁶ Sąd stwierdził nieważność zaskarżonych decyzji Prezydium Parlamentu Europejskiego i oddalił żądania zasądzenia odszkodowania w obydwu przedmiotowych sprawach.

Dokonując analizy motywów rozstrzygnięcia, przedstawionych tożsamo dla obydwu spraw w powoływanym już komunikacie prasowym nr 75/18 z 31 maja 2018 r. należy w pierwszej kolejności zauważyć, że problematyka dotycząca granic wolności słowa w odniesieniu do dysponującego immunitetem parlamentarzysty pozostała niejako na marginesie rozważań Sądu i stanowiła jedynie przyczynek do oceny tych elementów stanu faktycznego, które interesowały Sąd w kontekście niewłaściwie zastosowanych przepisów Regulaminu przez organy Parlamentu. Bezpośrednią bowiem podstawą naruszenia prawa, skutkującego stwierdzeniem nieważności zaskarżonych aktów Prezydium Parlamentu, pozostało zdaniem Sądu błędne zastosowanie norm proceduralnych wskazanych w art. 166 Regulaminu. Dopiero następstwo arbitralnego potraktowania przez Prezydium Parlamentu norm

⁹⁵ https://eur-lex.europa.eu/legal-content/pl/TXT/PDF/?uri=uriserv%3AOJ.C_.2017.239.01.0069.01.POL

⁹⁶ Sentencje wyroków znajdują się pod adresami:

<http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?jsessionid=gea7d0f130dc853c78fd0c474bfd92fea37cdd963c57.e34KaxiLc3eQc40LaxqMbN4Pb3yOeo?text=&docid=204131&pageIndex=0&doclang=pl&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=799145>

<http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=204137&pageIndex=0&doclang=pl&mode=req&dir=&occ=first&part=1&cid=799146>

ustrojowo-organizacyjnych tego organu Unii Europejskiej, zdaniem Sądu, mogłoby być potraktowane jako ograniczenie prawa podstawowego jakim jest wolność wypowiedzi, w tym wypadku parlamentarzysty⁹⁷. Poboczne poruszenie kwestii prawa do wolności wypowiedzi wynikało również z odniesienia do podniesionego w skardze wniesionej 2 czerwca 2017 r. zarzutu naruszenia art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej⁹⁸.

Uzasadnienie motywów rozstrzygnięcia nie pozostawia jednak złudzeń co do podstawy prawnej orzeczenia, jak również tych elementów stanu faktycznego z punktu widzenia sprawy istotnych. Nie można doszukać się w stanowisku Sądu aby dla sprawy istotnym elementem stanu faktycznego była sama treść wypowiedzi, a właściwie ocena tejże treści przez pryzmat bezpośredniego wpływu na zastosowanie odpowiednich norm sankcyjnych Regulaminu. Sąd stwierdził, że *w tych okolicznościach i pomimo szczególnie szokującego charakteru słów użytych przez skarżącego*⁹⁹ *podczas jego wystąpień, Parlament nie mógł w niniejszym przypadku nałożyć na niego środka dyscyplinarnego na podstawie art. 166 regulaminu. W związku z tym Sąd stwierdził nieważność decyzji Prezydium zaskarżonych przez J. Korwina-Mikkego*¹⁰⁰.

W przedmiocie pierwszej ze skarg Sąd zwrócił uwagę na brzmienie kluczowego dla sprawy art. 166 Regulaminu w zw. z art. 11 Regulaminu w stanie prawnym z lipca 2014 r. Przesłanką podjęcia przez Przewodniczącego Parlamentu umotywowanej decyzji w przedmiocie nałożenia sankcji był przypadek *wyjątkowo poważnego zakłócenia obrad lub prac Parlamentu z naruszeniem zasad określonych w art. 11*¹⁰¹. Sąd zwrócił uwagę na ówczesne brzmienie art. 11 Regulaminu, który dotyczył wyłącznie zachowania posłów. Z braku ujęcia w katalogu tego przepisu wypowiedzi posła Sąd doszedł do przekonania, że nie mogą one stanowić legalnego przedmiotu sankcji. W tym zakresie Sąd podzielił zasadność zgłoszonych zarzutów skargi dotyczących naruszenia art. 166 Regulaminu, aczkolwiek w innym aspekcie od przedstawionego w środku odwoławczym.

⁹⁷ *W braku bowiem jasno określonych kryteriów, które mogłyby skłonić prezydium Parlamentu do stwierdzenia rzekomego naruszenia godności Parlamentu, taka interpretacja prowadziłaby do arbitralnego ograniczenia wolności słowa parlamentarzystów.* (Komunikat prasowy Sądu Unii Europejskiej nr 75/18 z 31 maja 2018 r. w połączonych sprawach T-770/16 i T-352/17).

⁹⁸ Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z dnia 7 grudnia 2000 r. (Dz. Urz. UE C 83 z 30.03.2010) (Karta weszła w życie 1 grudnia 2009r. na skutek postanowień Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską).

⁹⁹ Warto zwrócić uwagę, że Sąd używając stwierdzenia *pomimo szczególnie szokującego charakteru słów użytych przez skarżącego*, również dał do zrozumienia, że treść wypowiedzi przekraczała ogólnie przyjęte normy współżycia społecznego, szczególnie wynikające z charakteru prac Parlamentu.

¹⁰⁰ Komunikat prasowy Sądu Unii Europejskiej nr 75/18 z 31 maja 2018 r. w połączonych sprawach T-770/16 i T-352/17.

¹⁰¹ *Ibidem*.

Inaczej kształtowała się sytuacja prawna drugiej sprawy o sygn. akt T-352/17, z uwagi na zmiany w Regulaminie, które weszły w życie z dniem 16 stycznia 2017 r. Art. 166 Regulaminu¹⁰² odwołuje się już do zmienionego w swej treści art. 11 Regulaminu, którego ust. 3 akapit 2 otrzymał brzmienie: *W debatach parlamentarnych posłowie wystrzegają się wypowiedzi lub zachowania o charakterze zniestawiającym, rasistowskim czy ksenofobicznym, a także eksponowania transparentów. Wskazana wersja przepisu wyraźnie odnosiła się już nie tylko do zachowania posłów ale również obejmowała ich wypowiedzi.*

Jednakże i w tym przypadku Sąd doszukał się naruszenia prawa w postaci niewłaściwego zastosowania art. 166 Regulaminu przez organy Parlamentu. Sąd stwierdził, że wykładnia literalna wskazanego przepisu sankcyjnego nie daje podstaw do uznania, by wypowiedź naruszająca normy określone art. 11 Regulaminu stanowiła niezależną podstawę oskarżenia. Jest natomiast jednym (dodatkowym) z warunków koniecznych, o ile zostało w sposób oczywisty stwierdzone, aby orzekać sankcje przewidziane Regulaminem za zakłócanie prac Parlamentu. Drugim warunkiem stosowanym łącznie winno być stwierdzenie skutku zachowania bądź wypowiedzi posła w postaci realnego zakłócenia prac Parlamentu¹⁰³.

Dokonując subsumpcji stanu faktycznego pod przedstawiony wyżej pogląd prawny Sąd zauważył, że *ani z decyzji Prezydium, ani z pism procesowych stron nie wynika, że wypowiedzi J. Korwina-Mikkego przed Parlamentem podczas sesji plenarnych w dniach 7 czerwca 2016 r. i 1 marca 2017 r. spowodowały jakiegokolwiek zakłócenia obrad w rozumieniu regulaminu*¹⁰⁴. Podczas rozprawy przedstawiciel Parlamentu wyraźnie oświadczył, że na Sali obrad nie było zakłóceń prac. Ponadto Sąd nie podzielił stanowiska Parlamentu dowodzącego, że wypowiedź skarżącego godziła w reputację Parlamentu i jego godność jako instytucji, i chociaż nastąpiła poza obradami mieściła się w definicji regulaminowej pojęcia *zakłócenie*. Stanowisko forsowane przez Parlament niejako nawiązywało po części do problematyki czasokresu obowiązywania immunitetu posła, a w konsekwencji wykonywania funkcji i zadań poselskich, w tym reprezentowania Parlamentu, poza pracami Izby, co było już przedmiotem wcześniejszych rozważań Sądu w innej sprawie związanej z prawem wolności wypowiedzi, która zostanie przybliżona w dalszej części¹⁰⁵.

¹⁰² Art. 166 ust. 1 zd. 1 Regulaminu w brzmieniu: *W przypadku poważnego zakłócenia obrad lub prac Parlamentu z naruszeniem zasad określonych w art. 11 Przewodniczący podejmuje umotywowaną decyzję w sprawie nałożenia odpowiedniej sankcji.*

¹⁰³ Wynika z tego, że naruszenie zasad określonych w art. 11 regulaminu, przy założeniu, że zostało wykazane, samo w sobie nie może zostać jako takie ukarane, lecz tylko wtedy, gdy towarzyszy temu zakłócenie pracy Parlamentu (Komunikat prasowy Sądu Unii Europejskiej nr 75/18 z 31 maja 2018 r. w połączonych sprawach T-770/16 i T-352/17).

¹⁰⁴ Komunikat prasowy... *op.cit.*

¹⁰⁵ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wielka izba) z dnia 6 września 2011 r. sygn. akt C-163/10.

Podsumowując w obydwu sprawach Sąd doszukał się naruszenia norm wewnętrznej organizacji Parlamentu co było bezpośrednią przyczyną orzeczenia o nieważności decyzji Prezydium Parlamentu, stosownie do wniosków skarżącego.

Należy jednak podkreślić, że wyrok Trybunału przyznał skarżącemu jedynie zwrot niestuszenie odebranych diet, a równocześnie nie zasądził na jego rzecz zwrotu kosztów sądowych – które według udzielanych przez niego informacji znacząco przekroczyły sporną kwotę. Janusz Korwin-Mikke odniósł więc istotne zwycięstwo prawne i moralne, ale ostatecznie poniósł dotkliwe straty materialne, które nie zostały wyrównane. Takie postawienie sprawy, może stanowić zniechęcający przykład dla innych osób próbujących dochodzić sprawiedliwości za niestuszenie nakładane kary, stawiając je w sytuacji beznadziejnej.

Na marginesie merytorycznego rozpatrzenia sprawy Sąd wypowiedział się również w przedmiocie wolności słowa, wskazując zakres tego pojęcia oraz ograniczenia szczególnie w ujęciu pracy parlamentarnej, a także korelację pomiędzy normami ustrojowo-organizacyjnymi Parlamentu. Bez wątpienia Sąd przedstawił stanowisko zgodne z utartą linią orzecniczą, zarówno organów Unii, jak i powiązanej na gruncie źródeł prawa¹⁰⁶ instytucji tj. Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z/s w Strasburgu. Bez wątpienia, odnosząc się do treści art. 11 ust. 1 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej¹⁰⁷, Sąd stwierdził, że *w dzisiejszych wyrokach Sąd podkreślił, że wolność słowa zajmuje kluczowe miejsce w demokratycznych społeczeństwach i z tego względu stanowi prawo podstawowe. Jednakże prawo do wolności słowa nie stanowi bezwzględnej prerogatywy, a jego wykonywanie może, z zastrzeżeniem określonych warunków, podlegać ograniczeniom*¹⁰⁸.

Należy w tym miejscu zauważyć, że już art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wskazuje na dosyć istotny katalog dopuszczalnych ograniczeń prawa do wolności słowa. Wprawdzie pierwsze dwa zdania art. 10 wspomnianego aktu formułują wolność wyrażania opinii w sposób jak najbardziej szeroki¹⁰⁹, jednakże już przepis art. 10 zd. 3 daje uprawnienia państwu poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych,

¹⁰⁶ Wyjaśnienia dotyczące Karty Praw Podstawowych (Dz.U. C 303 z 14.12.2007EUR-Lex - 32007X1214(01) zawierają wprost odniesienia do treści Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Ponadto Art. 52 ust. 3 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej mówi: *w zakresie, w jakim niniejsza Karta zawiera prawa, które odpowiadają prawom zagwarantowanym w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, ich znaczenie i zakres są takie same jak praw przyznanych przez tę konwencję. Niniejsze postanowienie nie stanowi przeszkody, aby prawo Unii przyznawało szerszą ochronę.*

¹⁰⁷ *Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe,* za: art. 11 ust. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej.

¹⁰⁸ Komunikat prasowy... *op.cit.*

¹⁰⁹ *Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe* (art. 10 zd. 1 i 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności).

telewizyjnych lub kinematycznych. Art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wprowadzając katalog ograniczeń przedmiotowych mówi: *Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.*

Sąd w przedmiotowych sprawach, wyprowadził zasadę generalną oceny dopuszczalności ograniczeń tego prawa podmiotowego. Zdaniem Sądu ingerencja zawężająca wolność słowa możliwa jest tylko wtedy, gdy zostają spełnione trzy warunki: musi być przewidziana przez prawo, mieć na celu interes ogólny i nie mieć nadmiernego charakteru.

Podstawowym przykładem odniesienia do instytucji prawnych zawężających zakres wolności słowa na gruncie prawa krajowego, polskiego jest, środek o charakterze cywilnoprawnym w razie naruszenia dobra osobistego¹¹⁰ oraz środek o charakterze karnym¹¹¹. Uregulowanie w kontekście przestępstw zawężających, płynących z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, *jako przestępstwa oznacza, iż ustawodawca uważa generalnie ten czyn za społecznie szkodliwy, a więc za naruszenie dobra wspólnego, a nie tylko za „czyste” naruszenie praw podmiotowych innych osób. Z tego punktu widzenia uzasadnieniem sankcji karnej za zniestawienie jest dążenie do podkreślenia, że również państwo (wspólnota państwowa), a pośrednio Naród jako suweren negatywnie oceniają naruszenie dobrego imienia i czci i potępiają takie zachowania*¹¹².

Ocena zakresu ochrony wolności słowa winna również mieć odzwierciedlenie podmiotowe, przede wszystkim w odniesieniu do osób publicznych. W stosunku do osób publicznych, zwłaszcza polityków, wolność wyrażania opinii jest szersza. Osoby publiczne muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować negatywne wypowiedzi wobec własnej działalności.¹¹³

Wolność wyrażania opinii służy debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. W jej trakcie następuje wymiana poglądów

¹¹⁰ Art. 24 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (Dz.U. 1964 Nr 16, poz. 93, z późn. zm.).

¹¹¹ Art. 212 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny (Dz.U. 1997 Nr 88, poz. 553, z późn. zm.).

¹¹² Raport o wolności słowa w Polsce, red: adw. Grzegorz Kuczyński, s. 10, za: http://www.adwokatura.pl/admin/wgrane_pliki/adwokatura-tresc-8196.pdf

¹¹³ por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., Sk 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 8 lipca 1986 r. Nr 9815/82, Lex nr 81012, z dnia 2 lutego 2010 r. Nr 571/04.

oraz informacji dotyczących spraw budzących zainteresowanie opinii publicznej, w tym dotyczących osób pełniących funkcje publiczne. Z tego względu ochrona wolności wypowiedzi ma na celu ważny interes społeczny. Jak stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyrokach: z dnia 26 lutego 2002 r. Nr 28525/95 (Lex nr 75865) oraz z dnia 6 kwietnia 2006 r. Nr 43797/98 (Lex nr 176843), art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności pozostawia wąski margines na ograniczenie wypowiedzi politycznych lub debat w przedmiocie kwestii leżących w interesie publicznym. Wolność wyrażania opinii ma szczególne znaczenie w trakcie kampanii wyborczej (por. decyzja ETPCz z dnia 11 października 2005 r. Nr 44320/02, Lex nr 157741), w której osoby aspirujące do pełnienia funkcji publicznych wypowiadają się w sprawach budzących zainteresowanie wyborców¹¹⁴.

W przypadku spraw ze skarg posta Janusza Korwin-Mikkego Sąd Unii Europejskiej doszedł do wniosku, że wolności słowa parlamentarzystów należy przyznać zwiększoną ochronę ze względu na fundamentalne znaczenie, jakie w społeczeństwie demokratycznym odgrywa Parlament¹¹⁵. Wolność słowa parlamentarzysty pozostaje w ścisłym związku z mandatem, wykracza poza ramy prac izbowych oraz pozostaje bezpośrednio chroniona przyznanym immunitetem, w przypadkach konfliktu z normami prawa krajowego. Potwierdza to już wspomniane orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie o sygn. akt C-163/10, gdzie stan faktyczny dotyczył sprzeczki na parkingu publicznym, podczas której poseł włoski Aldo Patriciello oskarżył funkcjonariusza policji miejskiej z Pozzili o poświadczenie nieprawdy, twierdząc, że funkcjonariusz ten sfalszował godziny wypisując mandaty wielu kierowcom, których pojazdy zostały zaparkowane z naruszeniem kodeksu drogowego. W ramach wszczętego przed Tribunale di Isernia (Włochy) postępowania karnego przeciwko postowi Patriciellemu¹¹⁶.

Jednocześnie Sąd wyraźnie wskazał, że nawet na gruncie już omawianego casusu sankcji orzeczonych na podstawie Regulaminu Parlamentu Europejskiego wobec Janusza Korwin-Mikkego, wolność słowa nie jest uprawnieniem posta, nieograniczonym co do treści i konsekwencji. Sąd wyraził pogląd, że korzystanie z tej wolności w Parlamencie musi czasem ustąpić uzasadnionym interesom, jakimi są ochrona prawidłowego porządku działalności parlamentarnej i ochrona praw innych parlamentarzystów. Sąd w sposób jasny i klarowny sformułował tezę, że wewnętrzne zasady Parlamentu, w tym wypadku postanowienia Regulaminu, mogą przewidywać możliwości nakładania kar z powodu wypowiedzi formułowanych przez parlamentarzystów. Jest to jednak możliwe tylko w takich sytuacjach,

¹¹⁴ Raport o wolności słowa... s. 5, op. cit.

¹¹⁵ Komunikat prasowy... op. cit.

¹¹⁶ Więcej za:

<https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/ets-immunitet-poslow-unii-sluzy-wolnosc-slowa,40772.html>

gdy wypowiedzi te godzą w jego skuteczne funkcjonowanie lub stanowią poważne zagrożenie dla społeczeństwa, takie jak nawoływanie do przemocy lub nienawiści rasowej¹¹⁷.

Orzeczenie sądu nie wywołało zmian w regulaminie Parlamentu Europejskiego, choć takie rozstrzygnięcie mogłoby być przestanką za łagodniejszym traktowaniem nawet kontrowersyjnych wypowiedzi. Ostatecznie, poseł ponosi za swoje słowa odpowiedzialność polityczną.

W kontekście sprawy interesująca jest reakcja Przewodniczącego Tajaniego, który – wobec rozstrzygnięcia sądowego będącego na korzyść Korwin-Mikkego – wprost wyznał, że w swoim zachowaniu nic by nie zmienił¹¹⁸. Odnosząc się do wyroku, stwierdził: „niewiele mnie interesuje, co decyduje Trybunał (...) nie akceptuję tego wyroku”. Może to budzić uzasadnione wątpliwości, co do przestrzegania w przyszłości zasad wyartykułowanych w wyroku oraz co do bezstronności i przywiązania do norm praworządności samego Przewodniczącego PE.

¹¹⁷ Komunikat prasowy... *op. cit.*

¹¹⁸<http://www.europarl.europa.eu/plenary/PL/vod.html?mode=chapter&vodLanguage=PL&startTime=20180910-17%3A14%3A05-619#> (dostęp: 22.09.2018 r.)

5. Wnioski

Wolność słowa w Parlamencie Europejskim nie jest absolutna. Prawdopodobnie nie jest też taka w żadnym z parlamentów państw Unii Europejskiej. Na pewno w każdym z omówionych w powyższej ekspertyzie przykładów, napotyka ona na jakieś regulacje. Immunitet zaś, choć gwarantuje większą niezawisłość posiadającego go polityka od zwykłego obywatela, to jednak jako nadany w celu realizacji interesów wyborców a nie wybranych, może być ograniczany czy zawieszany. Może być też naruszany, bo — niezależnie od przepisów prawa — zależy to już od kultury politycznej panującej w danym kraju. Nawet najlepsza konstytucja, z najdokładniej wyliczonym katalogiem uprawnień wynikających z ochrony immunitetowej przegra i stanie się tylko kartką papieru w sytuacji, w której prawo nie będzie respektowane.

Kultura polityczna, rozumiana jako relacja obywateli z politykami, ogół ich wzajemnych zachowań wobec siebie, jest zaś w Unii Europejskiej bardzo niska. To oczywiście bardzo kontrowersyjna teza. Ten osąd warto uzasadnić. Kultura polityczna w Unii Europejskiej nie jest niska ze względu na braki społeczeństw obywatelskich państw Unii. Te, choć bardzo różne, globalnie patrząc byłyby wysoko w rankingu. Nawet w przypadku państw tzw. Nowej Unii, takich jak Polska, Rumunia czy Bułgaria. Kultura polityczna to relacja, a więc jakieś powiązanie. Pomiędzy polityką na poziomie europejskim a społeczeństwem państw Unii ta relacja zachodzi w bardzo niewielkim zakresie. Obywatelom państw Unii bardzo często wydarzenia rozgrywające się w jej ciałach decyzyjnych są zupełnie obojętne. Nie czują związku z europejską polityką. Większy związek czują z krajową.

Może to być powodem dla wybiórczego stosowania zapisów regulaminowych w Parlamencie Europejskim i przykładów nierówności w traktowaniu deputowanych. Teoretycznie, powinni mieć oni takie same prawa, regulowane przez te same dokumenty i interpretowanie bezstronnie. Parlament Europejski ma być bowiem wyrazicielem woli wyborców, mieszkańców państw członkowskich. W praktyce, niektórym w Brukseli i Strasburgu po prostu wolno więcej. Co prawda, wobec niewielkiej liczby sankcji wymierzonych w związku z ograniczaniem wolności słowa, kontrprzykłady są jeszcze rzadsze. Ale to nie powód, aby nie napawały niepokojem. To właśnie teraz jest czas na to, aby o nich mówić. Później może być za późno.

Wolność wypowiedzi, aby mogła być respektowana, musi być chroniona. Ale nie tylko na poziomie regulacji, w praktyce bowiem mało który obywatel państw zrzeszonych w Unii Europejskiej zdaje sobie sprawę z istnienia takich dokumentów jak Karta praw podstawowych

czy, tym bardziej, regulamin PE. Musi być też chroniona przez zaangażowanie obywatelskie i codzienne „patrzenie politykom na ręce”. Bez kontroli obywateli, udzielony politykom mandat w bardzo szybkim tempie może stać się przywilejem który dzierżą wybrani, a nie prawem wielu do bycia obecnym, choćby dzięki pośrednikowi, tam, gdzie kształtują się decyzje polityczne.

Jasnym jest, że przedstawiciele społeczeństw krajów Unii Europejskiej mają różne poglądy i dobrym byłoby, gdyby te poglądy znajdowały swój wyraz na forum. Miejsce w debacie publicznej musi być dla każdego. Kontekstem kultury jest natomiast to, czy taka osoba będzie słuchana czy też nie i czy zdobędzie poklask. A także głosy wyborców. Trudno przejść do porządku dziennego nad absurdalnymi wypowiedziami osób publicznych, ale walka z takimi wypowiedziami nie może polegać na ich ograniczaniu. Wręcz przeciwnie, triumfem wolności słowa jest inkluzyjne dopuszczanie do głosu także tych, z którymi się nie zgadzamy.

Problemem obecnej Europy jest narastająca fala niezadowolenia i rosnący radykalizm. Ta siła, jakkolwiek ją ocenimy, pozytywnie czy też nie, musi znaleźć swoje ujście. Jednym z nich powinna być dyskusja w parlamencie, miejscu które powinno być wyposażone w przejrzyste zasady i które powinno być najodpowiedniejszym forum do poważnego namysłu i wymiany opinii na temat sytuacji politycznej, gospodarczej, prawnej i społecznej. To właśnie tam powinny ścierać się różne koncepcje i tam powinny, nawiązując do słów Karla Poppera, umierać idee. Bo niektóre z nich naprawdę warto uśmiercić. Jeśli jednak w parlamencie będziemy limitować wolność słowa, przesadnie szafować karami za wypowiedzi, ograniczać możliwość spotkania się różnych idei i pomysłów – to nie tylko nie pozwolimy najlepszym z idei wygrywać, ale też nie uśmiercimy najgorszych z nich. Te drugie nadal będą istnieć, tylko będą omawiane w innych gremiach, na innych forach i na innych zasadach. Niektóre z nich mogą potem wrócić, już jako bardziej niebezpieczne, i zburzyć liberalny kontekst naszej cywilizacji. Istnienie wolności słowa w parlamencie jest wentylem pozwalającym nam na utrzymanie równowagi w debacie publicznej. I w konsekwencji: samej debaty.

Utworzenie ramy dla debaty jest ważne nie tylko na poziomie państwa narodowego, ale i Unii Europejskiej. Ograniczanie wolności słowa na poziomie regulacji Parlamentu Europejskiego nie tylko podważa sens samego parlamentu w Brukseli i Strasburgu — bo do czego potrzebny jest parlament, w którym wszyscy mają się ze sobą co do zasady zgadzać, ale przede wszystkim zagraża samej idei zjednoczonej Europy, która, nie mogąc konfrontować się ze swoimi krytykami, nigdy nie wyewoluuje, nie zmieni się i nie będzie nadążać za globalnymi przemianami.

Część winy za ten stan rzeczy pochodzi niejako od wewnątrz, od samego Parlamentu Europejskiego który mógłby w mniejszym stopniu ograniczać swoich przedstawicieli. Choćby poprzez zredukowanie kar porządkowych jedynie do takich, które umożliwiają usunięcie przeszkadzających osób, zapobieżenie obstrukcjom, a w konsekwencji, nie służą jako represja (tę powinni wywierać wyborcy i przy pomocy mediów), ale jako środek gwarantujący debatę.

Niestety, w sytuacji, w której z punktu widzenia obywatela jest obojętne to, jak wygląda debata, jakie są podczas niej prezentowane poglądy, trudno będzie o zmianę idącą w jakimkolwiek dobrym kierunku, także w tym, który prowadzi w stronę równego traktowania wyrazicieli różnych poglądów. Stąd też poważnym zaleceniem dotyczącym zwiększenia szans na równe traktowanie różnych opinii na sali plenarnej jest prowadzenie skutecznej polityki informacyjnej. Poprzez pokazywanie praktyki prac w Parlamencie Europejskim powstaje szansa na to, że kultura polityczna, rozumiana jako relacja polityków z wyborcami, zostanie wzmocniona. To pozwoli na zbudowanie dodatkowej, dużo mocniejszej niż formalna, regulacji pozwalającej na swobodę wypowiedzi na równych prawach.

Innym zaleceniem może być współpraca transgraniczna europosłów. Dzięki współpracy w celu informowania wyborców z różnych krajów mogliby oni pokazywać Unię Europejską jako pole starcia nie tylko interesów różnych lobby i narodów, ale też różnych idei. Zwolennicy wolności słowa równej dla wszystkich nie żyją bowiem tylko w Polsce. Odszukanie ich w innych krajach i nawiązanie z nimi kontaktu może przynieść obopólną korzyść.

Jeszcze innym pomysłem byłaby zmiana regulaminu samego Parlamentu Europejskiego i usunięcie z niego niektórych kontrowersyjnych nazbyt podatnych na nadinterpretację przepisów. Na pewno może dziwić zewnętrznego obserwatora to, że poseł zobowiązany jest do wypowiedzania się w zgodzie z zapisami Karty Praw Podstawowych. To ważny dokument w europejskim ustawodawstwie, a także wyraz humanizmu naszej cywilizacji, trudno jednak nie uznać zapisu o bezwzględnym przestrzeganiu go za zapis wolnościowy. W jaki sposób zmienić rozumienie zapisów Karty Praw Podstawowych lub choćby dyskutować o niej, jeśli nie można wypowiadać się w duchu nieodpowiednim do zawartych w niej zasad? To samo pytanie można postawić wobec bezwzględnego respektowania zasad określonych w traktatach. Taki zapis można widzieć jako odgórnie narzucone posłom wartości, choć przecież nie powinni być reprezentantami idei zawartej w dokumentach, a reprezentantami swoich wyborców. Niektórzy z nich nie muszą być bezwzględnymi zwolennikami wszystkich zapisów zawartych w Karcie Praw Podstawowych lub w traktatach. Jeśli my sami podpisujemy się pod Kartą — powinniśmy to uszanować.

Regulamin przewiduje również cenzurę zapisu audiowizualnego, z którego mogą być usuwane treści ksenofobiczne. Trzeba jasno przyznać, że jest to termin co najmniej nieprecyzyjny, a w dzisiejszych czasach być może już wręcz nadużywany. Rozbieżności w interpretacji tego terminu, a także potencjał jego nadinterpretacji połączony z władzą cenzorską sam w sobie jest narzędziem nie tylko dyscyplinowania posłów, ale też ich dyskryminacji. Ale nie tylko ich. Ci są tylko przedstawicielami wyborców. Jeśli dyskryminujemy przedstawiciela, dyskryminujemy też ludzi, którzy na niego głosowali. Ich poglądy staczają się z poziomu parlamentu w rewiry mniej przyjazne ideom, które mają stać za cywilizowaną, rozsądną debatą.

Trzeba też przyznać, że kary w europejskim parlamencie są większe, niż w parlamentach krajowych. Kary porządkowe mają za zadanie nie tylko umożliwić prowadzenie obrad – to jest naturalne i tego nikt nie powinien podważać – ale też już po ich zakończeniu mają wychowywać posłów. Środkami są tu nie tylko odbieranie części uposażenia czy zakaz udziału w pracach PE, ale też odbieranie możliwości reprezentowania go na zewnątrz. To bardzo szeroki katalog sankcji, a te mogą być stosowane w sposób dyskusyjny. Zastanawiające jest to, że w parlamentach krajów członkowskich kary są niższe niż w Brukseli, choć ze względu na kontekst kulturowy wynikający choćby z niedoskonałości tłumaczenia przemówień, ale też przede wszystkim różnorodności europejskiej, powinny być one łagodniejsze, pozwalając na inkluzję, a nie wykluczać. Środki porządkowe umożliwiające prowadzenie obrad powinny zostać utrzymane w obecnym kształcie, ponieważ zdają się być w zupełności wystarczające. Jak już wspomniano, środki dyscyplinujące posłów także po zakończeniu obrad należy ograniczyć, a najlepiej w pełni zlikwidować. Należy też przemyśleć katalog przewinień, za jakie są one nakładane. Jest on wyraźnie obszerniejszy niż przynajmniej niektóre katalogi parlamentów krajów członkowskich. Także te, w których demokracja ma się dobrze, a parlament funkcjonuje poprawnie. Jeśli da się to zrobić gdzieś w Europie, to dlaczego w Brukseli potrzebne są rozwiązania idące dalej? Nie bronią one wolności słowa, która przecież miała być zagwarantowana.

Wolność wypowiedzi to wartość o którą trzeba dbać, która nie jest dana raz na zawsze. Chęć obrony debaty parlamentarnej przed nadużyciami wolności słowa jest szlachetna, ale jest też w Parlamencie Europejskim przesadna. Zamiast pomagać, wyraźnie szkodzi i mając być dobrodziejstwem staje się zagrożeniem. Zmiana tego stanu rzeczy, zainteresowanie obywateli tym, co dzieje się w PE oraz liberalizacja regulaminu Parlamentu, są dziś niezbędnymi środkami mogącymi poprawić sytuację. Dla dobra wszystkich mieszkańców Europy.

Bibliografia

- Bogen D.S., *The Origins of Freedom of Speech and Press*, <https://digitalcommons.law.umaryland.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=2503&context=mlr> (dostęp: 19.09.2018 r.)
- Dragan A., Korzeniowska M., Krasnowolski A., Woronowicz S., *Institucja immunitetu osobowego w wybranych krajach*, <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatopracowania/62/plik/immunitet.pdf> (dostęp: 21.09.2018 r.)
- Gajewski K., *O pojęciu i rodzajach immunitetu w świetle Konstytucji RP*, [w]: M. Kłopocka-Jasińska, M. Filipowska-Tuthill, *Immunitet parlamentarny i immunitet głowy państwa z perspektywy konstytucyjnej i karnoprosesowej*, Warszawa 2018.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 105*, [w]: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, (red.) L. Garlicki, Warszawa 2001.
- *Immunitet*, [w]: W. Kopaliniński, *Słownik wyrazów obcych i pojęć obcojęzycznych*, [w]: <http://www.slownik-online.pl/kopalinski/57A53D9F1503AD11C12565E100761644.php> (dostęp: 24.08.18).
- Isaacs A., *Rules on Parliamentary Immunity in the European Parliament and the Member States of the European Union*, Bruksela 2001.
- *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:12012P/TXT&from=PL> (dostęp: 14.09.2018 r.)
- *Konstytucja Belgii*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/belgia.html> (dostęp: 08.09.2018 r.)
- *Konstytucja Niemiec*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/niemcy.html>, (dostęp: 11.09.2018 r.)

- *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*,
<http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/Polski/kon1.htm> (dostęp: 20.09.2018 r.)
- Łukasz D., Borowski K., Puchta R., Pol A., *Immunitet parlamentarny w wybranych krajach Unii Europejskiej* [w]: W. Odrowąż-Sypniewski (red.), *Immunitet parlamentarny. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 2007.
- *Protokół (nr 7) w sprawie przywilejów i immunitetów Unii Europejskiej*,
<https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:12012E/PRO/07&from=EN> (dostęp: 12.09.2018 r.)
- Raffaelli R., Salome S., *The Immunity of Members of the European Parliament*, Bruksela 2014.
- *Regulamin Parlamentu Europejskiego*,
<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+RULES-EP+20180731+RULE-011+DOC+XML+Vo//PL&language=PL&navigationBar=YES>
(dostęp: 14.09.2018 r.)
- *Regulamin Parlamentu Europejskiego. Ósma kadencja Parlamentu: lipiec 2018*
<http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+RULES-EP+20180731+RULE-005+DOC+XML+Vo//PL&language=PL&navigationBar=YES>
(dostęp: 11.09.2018 r.)
- Sgroi R., *Freedom of speech in Elizabethan Parliaments*,
<https://www.historyofparliamentonline.org/periods/tudors/freedom-speech-elizabethan-parliaments> (dostęp: 19.09.2018 r.)
- Troć M., *Polski immunitet parlamentarny na tle prawno-porównawczym*, [w]: *Przegląd prawa konstytucyjnego*, nr 4(16) 2013, s.104; za: M. Ameller, *Human Rights and Parliamentary Immunities*, „Parliament: Guardian of Human Rights”, Genewa 1993.
- *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej*, <http://www.sejm.gov.pl/prawo/regulamin/kon7.htm>
(dostęp: 14.09.2018 r.)
- *Ustawa o Prawach z 1688 roku*,
http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/brytania-1_02.pdf (dostęp: 19.09.2018 r.)

Materiały multimedialne pochodzą ze strony internetowej Parlamentu Europejskiego.

W analizie wykorzystano ustawy i rozporządzenia opublikowane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej i Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej

AUTORZY

dr Marcin Chmielowski

politolog (UJ), doktor filozofii (UP im. KEN w Krakowie), absolwent podyplomowych studiów z bankowości centralnej i polityki pieniężnej (INE PAN), wiceprezes Fundacji Wolności i Przedsiębiorczości. Libertarianin – patriota. Wiedzę teoretyczną pogłębiał podczas wizyty w Mises Institute w Alabamie i Austrian Economic Center w Wiedniu, a praktyki uczył się od Lithuanian Free Market Institute, Grasroots Leadership Academy i Atlas Network. Autor publikacji naukowych dotyczących myśli politycznej i historii ruchu wolnościowego w USA. Scenarzysta i reżyser filmu dokumentalnego „Zapomniani. Historia krakowskiej szkoły ekonomicznej” a także publicysta którego teksty można przeczytać między innymi w magazynie Myśl.pl, na portalu Obserwatorfinansowy.pl, a także na stronach Teologii Politycznej, Acton Institute czy Foundation for Economic Education.

mec. Jacek Janas

ur. 14 listopada 1983 r. w Dębicy, Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Instytutu Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego, nagrodzony Dyplomem uznania Rektora za obronę pracy na studiach I stopnia. Magister prawa i magister sztuki. Adwokat, członek Izby Adwokackiej w Rzeszowie, od czterech lat prowadzący praktykę jako partner w firmie Kasza&Janas Kancelaria Prawna. Działacz społeczny. Jeden z założycieli oraz Prezes zarządu Stowarzyszenia Brzozowski Ruch Konserwatywny. Członek Stowarzyszenia Koliber oraz Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Rolników SWOJAK, czynnie zaangażowany w promowanie polskiej przedsiębiorczości w ramach wolnego rynku. Merytorycznie udziela się jako jeden z ekspertów Instytutu im. Romana Rybarskiego. Aktywny publicysta i komentator zdarzeń z życia kulturalnego, społecznego i politycznego. W kręgu jego zainteresowań znajduje się filozofia, myśl polityczno-prawna ze szczególnym uwzględnieniem kwestii ustrojowych i ekonomicznych, geopolityka oraz muzyka. Koncertujący organista, który ma na swoim koncie szereg recitali solowych jak i kameralnych. Hobbystycznie zajmuje się kompozycją i aranżacją. Czynnie zaangażowany w wspieranie środowisk tradycji katolickiej.